Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dziś 12 stron i Dodatek Ilustrowany

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, środa, dnia 8 Września 1926 r. | **Numer pojedyńczy 25 groszy** | № 130

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy. Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem. Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44. I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35. II Filja Administracji: Łódź. Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Upadek Primo de Riwery.

Hiszpania odcięta od swiata — Rząd łudzi się nadzieją że uda mu się opanować sytuację.

Oficerowie wyłamują się z pod rozkazów

PARYŻ, 7.9. Z powodu przerwania połączeń drutowych z Hiszpanją brak jest dokładnych wiadomości o wypadkach.

Uspakajające komunikaty urzędowe nie znajdują w Paryżu wielkiej wiary ponieważ korespondenci dzienników nieustannie sygnalizują o rozruchach.

Cała północna część Hiszpanji objęta jest rewolucją, której rząd dotąd nie zdołał poskromić. Niektórzy oficerowie artylerji stacjonującej w Algeciras wbrew rozkazowi rządu nie zdjęli mundurów i zarówno w koszarach jak i na ulicach ukazują się w uniformie wojskowym.

Krwawe walki w Barcelonie.

Telegram własny „Wiad. Codz".

PARYŻ, 7.9. Według najświeższych wiadomości ruch przeciwrządowi przybiera na sile.

W Barcelonie doszło do walk ulicznych.

Rezygnacja Primo de Rivery.

PARYŻ, 7.9. (Tel. wł.) Według doniesien z Medrytu, wręczył Primo de Rivera wczoraj wieczorem wraz z całym gabinetem królowi Alfonsowi prośbę o dymisję.

Spisek przeciw królowi

LONDYN, 7.9. „Daily Mail" donosi z San Sebastiano, że miano tam wykryć spisek, którego celem było aresztowanie króla i zmuszenie go do abdykacji.

Urzędowe zapewnienia.

MADRYT, 7.9 (Tel. wł.) W Madrycie i całej Hiszpanji panuje zupełny spokój. Główni uczestnicy spisku antyrządowego staną przed sąd wojenny. Mieszkańcy miast nigdzie nie biorą udziału w rozgrywających się wypadkach Prócz artylerji, reszta wojska jest wierna rządowi. W Katalonji i Andaluzji konflikt został również w ten sposób załatwiony, że koszary artylerji kapitulowały bez walki.

Tego samego oczekuje rząd od reszty garnizonów. Tylko w Pampelunie miało dojść do krwawego starcia. W wyniku tego starcia dwie osoby zostały zabite.

MADRYT, 7.9 (Tel. wł.) Dyrektorjum oświadcza, że jest panem sytuacji. Primo de Rivera w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, oświadczył, że według jego przypuszczeń, cała afera zostanje jutro zlikwidowana. Jutro też ma się odbyć posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem króla, celem zatwierdzenia postępowania karnego przeciw winnym i ustalenia sankcji karnej przeciw uczestnikom rewolucji.

Prezydent Rzplitej konferował wczoraj z premjerem Bartlem.

Warsz. spraw. parl. „Wiad. Cedz." telef.

Prezydent Rzplitej pracował od rana u siebie za Zamku. Po południu p. Prezydent przyjął premjera Bartla, z którym odbył dłuższą konferencję.

Marszałek Piłsudski na urlopie.

Warsz. spraw. parl. „Wiad. Codz." telef.:

Marszałek Piłsudski korzysta obecnie z urlopu wypoczynkowego, załatwiając jednak równocześnie ze swymi najbliższymi współpracownikami najważniejsze i najpilniejsze sprawy, dotyczące armji. Marszałek przygotowuje się pozatem do spędzenia paru tygodni na kuracji w Druskienikach.

150.000 złotych wypłaciła dziś fortuna szczęśliwcowi w Łodzi.

Główna wygrana dnia dzisiejszego w ciągnieniu loterji państwowej, 150.000 złotych padła na numer 18500, który sprzedano p. Żółtowskiemu w Łodzi.

Zmiany w armji

na wyższych stanowiskach — zostały obecnie przeprowadzone.

Warsz. spraw. parl. „Wiad. Codz." telef.:

Zgodnie z wczorajszą naszą zapowiedzią, nastąpił obecnie szereg przesunięć personalnych na wyższych stanowiskach wojskowych. Mianowicie: dowódca okręgu korpusu nr. 1 w Warszawie mianowany został definitywnie gen. bryg. Jan Wróblewski, który dotychczas jedynie pełnił obowiązki dowódcy korpusu nr. 1. Szefem departamentu II Kaw. M. S. Wojsk. mianowany został gen. bryg. Józef Tokarzewski, dotychczasowy komendant miasta Warszawy. — Dowódca 1 dywizji piechoty Legjonów zostaje dotychczasowy dowódca piechoty dywizyjnej tejże dywizji, płk. Bolesław Popowicz.—Dowódcą 8 dyw. piech. Leg. został płk. S. G. Kwaśniewski Stanisław.

Komendantem m. st. Warszawy został mianowany płk. Rożen Władysław z Dop. I. M. S. Wojsk.—Dowódca 1 bryg. kawalerji — płk. Strzemieński Stefan. D-cą piechoty dywizyjnej 1 dyw. piech. leg. — płk. Kruszewski Jan, zaś d-cą 1 p. p, leg. — płk. Pakosz Michał.

Wreszcie Szefem Wydziału Ogólnego Dep. II Kaw. M. S. Wojsk. został ppłk. S. G. Skrzyński Kmicic Ludwik.

Do dyspozycji Szefa Sztabu Generalnego z pozostawieniem we Lwowie odszedł płp. S. G. Kamiński Antoni, dotychczasowy Szef Sztabu O. K. VI we Lwowie.

Rada ministrów w piątek

Kiedy komitet polityczny?

Warsz. spr. „Wiad. Codz." telef.:

Środowe posiedzenie plenarne rady ministrów odłożono na piątek. Porządek obrad nie jest jeszcze ściśle ustalony.

*

Termin posiedzenia komitetu politycznego rady ministrów nie został do tej chwili ustalony. Zebraniu się komitetu stoi na przeszkodzie nieobecność ministra sprawiedliwości Makowskiego, który jest jeszcze chory i bawi na kuracji, bez niego zaś nie mogą być dekretowane zarządzenia rady ministrów.

Wielka katastrofa kolejowa.

N. JORK 7.9. Donoszą tutaj o wielkiej katastrofie kolejowej, która miała miejsce w Chicago.

Katastrofa spowodowana została szaloną burzą i oberwaniem się chmury, skutkiem czego przeoczono fakt pomieszania torów, w związku z czem pociąg osobowy, wychodzący ze stacji Kliburn, w Chicago, wpadł na pociąg, wjeżdzający na stację.

Oba pociągi rozbite. 15 osób zostało zabitych, 120 ciężko rannych.

Od wydawnictwa.

Z powodu 2-godzinnej przerwy prądu, numer dzisiejszy wyszedł ze znacznem opóźnieniem.

Prosimy P. T. Czytelników o pobłażliwe potraktowanie tych usterek, jakie się wkradły dzięki pracy w anormalnych warunkach.

Walki u wybrzeża chińskiego.

Londyn, 7, 9. (PAT.) Wojska chińskie usiłowały skonfiskować trzy parowce angielskie, ponieważ miały one rzekomo zatopić 3 statki chińskie. Według doniesień Reutera, parowce angielskie zatopiły te statki we własnej obronie. Dwa angielskie okręty zostały jednak faktycznie obsadzone przez chińczyków.

Komendant angielskiej kanonierki usiłował odzyskać z powrotem te okręty, starania jego jednak spełzły na niczem. W celu odzyskania tych okrętów wysłane zostały dwie kanonierki do W a n n s i e n, które w drodze były gwałtownie ostrzeliwane przez wojska chińskie. Na pokładzie angielskiej kanonierki raniony został komendant i 5 ciu marynarzy.

Jeszcze szczątki ludzkie w Tatrach.

Znany narciarz p. Henryk Mückenburn zgłosił się do komisarjatu policji w Zakopanem, stwierdzając, iż schodząc z Giewontu w odległości 200 metrów od krzyża na tej górze spostrzegł kilkanaście rozrzuconych kości ludzkich przysypanych kamieniami, trzewik, oraz szczątki materji. Gdy udano się na wskazane miejsce znaleziono jeszcze większą ilość kości ludzkich oraz szczątki ubrań. Prawdopodobnie są to pozostałosci po ofiarach przed kilku laty, które uległy wypadkom w jednym i tym samym miejscu. Należy dodać, iż żleby na północnej stronie Giewontu są bardzo zdradliwe i trudne do przebycia i pochłonęły już wielu niedoświadczonych turystów.

Dziś zapadnie decyzja

co do przyjęcia Niemiec do Rady Ligi.

Hiszpanję starają się nawrócić na „drogę cnoty".

A więc dziś.

GENEWA 7. (PAT.) W dniu jutrzejszym jest spodziewane przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów, oraz definitywne przyznanie im stałego miejsca w radzie Ligi.

W czwartek wieczorem przybędzie do Genewy delegacja niemiecka pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Stresemana.

W piątek nastąpi uroczysty akt wzięcia udziału poraz I-szy przez delegację niemiecką w sprawach zgromadzenia Ligi.

Liga gotowa jest przeprosić Hiszpanję.

GENEWA 7. (PAT.) Pomimo negatywnego stanowiska rządu hiszpańskiego w stosunku do Ligi Narodów, w miarodajnych kołach Ligi jest brany pod uwadę projekt ponownego zaproponowania Hiszpanji niestałego miejsca w radzie Ligi, sprawę ponownego wyboru, oraz udowodnienia temu krajowi ogólnej sympatji i szacunku, zapomocą powzięcia odnośnej i jednomyślnej decyzji.

Nansen—złoży protest.

GENEWA, 7 września (ATE).

Z kół skandynawskich dochodzą pogłoski o zamiarze Nansena złożenia protestu przeciwko jednoczesnem traktowaniu sprawy przyjęcia Niemiec oraz pracy reorganizasyjnej Ligi Narodów. Nansen ma zamiar zażądać aby sprawa została przekazana komisji. Wniosek przejdzie, jeżeli otrzyma 16 głosów większości. Istnieje jednakże nadzieja, że sprawa ta zostanie załatwiona kompromisowo i że nie zostanie przekazana Komisji.

*

GENEWA, 7 września (ATE).

Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu zdarzył się incydent, spowodowany złą akustyką na posiedzeniu. Delegat norweski Nansen oświadczył, iż wcale nie słyszał połowy przemówienia i rezolucji, które zostały zgłoszone. Delegat twierdzi, że obradowanie w takich warunkach jest niemożliwe, ponieważ większość nie wie o co chodzi.

Sprawa Polski nadal dobrze

GDANSK, 7. (PAT). Genewski korespondent „Baltische Presse" donosi, że projekt rozszerzenia rady Ligi odesłany został wczoraj do 1-szej komisji zgromadzenia Ligi. Komisja ta zbierze się dziś na posiedzenie.

Szanse Polski są w dalszym ciągu dobre, jakkolwiek wdrożona została szeroka kontrakcja skierowana przeciwko Polsce. Żądania Polski znajdują poparcie u wszystkich delegacji, które dotychczas Polskę popierały. Podkreślić należy wystąpienie Brianda na rzecz Polski na sobotniem tajnem posiedzeniu rady Ligi.

Komisarz generalnz Rzplitej polskiej w Gdańsku minister Strassburger zastępuje Polskę w jednej z najważniejszych komisji Ligi Narodów, a mianowicie w komisji politycznej.

Szwecja szykuje „bombę".

GENEWA, 7.9 Sytuacja się komplikuje, jeżeli dzisiaj w drodze rokowań zakulisowych zostaną załatwione sprawy sporne należy oczekiwać na jutrzejszem zgromadzeniu bomby w postaci wniosku Szwecji, domagającej się zmniejszenia liczby miejsc niestałych.

Wybory.

GENEWA, 7.9 O godz. 12 i pół od było się krótkie posiedzenie publiczne, na którem wybrano 6 wiceprezydentów zgromadzenia plenarnego i 6 prezydentów komisji. Na wiceprezydenta wybrano Chamberleina (44 głosów). Briand i hrabia Ishi po 43 glosy, Scialoja 42 glosy. Tigueorod 29 głosów i delegat murzyńskiej republiki Lemana 24 głosów. Na przewodniczącego komisji wybrano Mottę, na przewodniczącego komisji technicznej Fitzgeralda, komisji rozbrojeń Villigera, budżetowego Titulescu, społecznej Mentrzdorfa, publicznej Brouckera.

GENEWA, 7. 9. Dziś po południu o godz. 3 odbędzie się zebranie Prezydjum zgromadzenia plenarnego Ligi Narodów, w skład którego prócz Ninczica wchodzi 6-ciu wiceprzewodniczących oraz 6 przewodniczących komisji. Jutro rano odbędzie się posiedzenie publiczne Dziś jeszcze zostanie ustalony porządek dzienny jutrzejszego zgromadzenia Najtrudniejszą do rozstrzygnienia sprawą, która dotychczas trudna była do osiągnięcia jest jednomyślność sprawy łącznego czy też oddzielnego rozpatrywania punktów porządku dziennego, dotyczących przyjęcia Niemiec i organizacji Rady Ligi Narodów.

Minister Zaleski nie zgłasza swej kandydatury.

GENEWA, 7.9 (PAT) W celu zachowania sobie całkowitej swobody działania w związku z kandydaturą Polski do Rady Ligi Narodów, minister Zaleski zapowiedział zgóry, że nie zgłasza swej kandydatury ani do prezydjum Zgromadzenia ani też do przewodnictwa w jakiejkolwiek komisji.

Prace komisji.

GENEWA, 7.9 (PAT) Rada Ligi Narodów na dzisiejszem posiedzeniu po wyrażeniu zgody na przyzycje komitetu finansowego, dotyczącego zmiany statutu austrjackiego banku narodowego odłożyła do sesji grudniowej sprawę zapewnienia swobody transportów wojsk przez zagłębie Saary. Następnie rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie delegata belgijskiego Vanderwelda o pracach komitetu ekonomicznego i poleciła generalnemu sekretarzowi Ligi w porozumieniu z przewodniczącym komitetu ekonomicznego i specjalnej komisji dla przygotowania międzynarodowej konferencji gospodarczej ustalić datę zwołania międzynarodowej konferencji dla zawarcia układu, dotyczącego zniesienia ograniczeń wwozowych i wywozowych.

W końcu rada załatwiła sprawę pożyczki dla uchodźców bułgarskich, przyczem na stanowisko komisarza Ligi Narodów dla Bułgarji powołała p. Rene Charrona.

Przedstawiciel Jugosławji oświadczył, że państwa sąsiadające z Bułgarją życzą akcji pożyczki powodzenia, domagac się jednak muszą pewnych gwarancji, które zresztą leżą w interesie utrzymania dobrych stosunków Bułgarji z jej sąsiadami.

Katastrofa w kolejce podziemnej.

LONDYN, 7.9 (ATE) Z Nowego Jorku donoszą o strasznej katastrofie, która zdarzyła się pomiędzy Manhatan i Coney Island. Pociąg ko lejki podziemnej, składający się z 6 wagonów znajdował się podczas burzy pod ziemią, został zaskoczony przez usuwającą się ziemię, która w wielu miejscach powybijała szyby i uszkodziła znacznie wagony. Pasażerowie, którzy chcieli wyskoczyć z pociągu nie mogli otworzyć drzwi, gdyż na podziemnych kolejkach nowojorskich są one automatycznie zamykane. Dwie osoby, które wyskoczyły przez okno dostały się na przewodnik elektryczny i zostały natychmiast zabite. W wagonach w ciemności panowała nieopisana panika. Przeszło 30 osób doznało ciężkiego obrażenia. Dopiero po upływie 2 godzin robotnikom, którzy nadjechali specjalnym pociągiem ratunkowym, udało się uwolnić pasażerów uwięzionych w pociągu.

Rokowanie Polsko-Gdańskie w sprawie podziału dochodów celnych

GDANSK 7. (PAT.). Delegacja gdanska w Genewie nadesłała dziś wieczorem do senatu telegram, donoszący że w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów rozpoczęły się między delegacją polską a gdańską przy udziale wysokiego komisarza Van Hamela rokowania w sprawie podziału dochodów celnych.

Następnie odbyły się narady z pod komisją komitetu finansowego Ligi Narodów. W skład tej podkomisji wchodzą przedstawiciele Anglji, Holandji i Belgji.

Aresztowanie sprawców katastrofy Berlin-Hanover.

Berlin, 7, (PAT.) Aresztowano dziś dwuch sprawców katastrofy, wykolejenia się pociągu pośpiesznego Berlin-Hanover.

Aresztowani przyznali się całkowicie do winy i zeznali, że popełnili zamach w zamiarze ograbienia podróżnych.

Przyjęcie powracających z ćwiczeń oddziałów łódzkich.

Przybywające w dniu wczorajszym do Łodzi oddziały 31 i 28 pułków piechoty oraz dywizjony artylerji polowej i lekkiej, idące na czele ze swymi orkiestrami — powitał przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Nawrot d-ca 10 dywizji gen. Małachowski w otoczeniu oficerów sztabu DOK. Oddziały te przedefilowały przed gen. Małachowskim i były przedmiotem serdecznego przyjęcia przez zgromadzoną na ulicach ludność. Ruch kołowy i tramwajowy został podczas defilady wstrzymany.

13-ta LOTERJA PAŃSTW.

V klasa — 23 dzień.

Główniejsze wygrane:

150.000 zł. nr. 18500
50.000 zł. nr. 1669
5.000 zł. n-ry 1130 1361 32232
2.000 zł. n-ry 10377 19679 51797
1.000 zł. n ry 12772 33501 34473 38339 38642 51664.
600 zł. n-ry 10770 27148 52521 52550 52576 65132.
500 zł. n-ry 3413 14672 17871 19610 23105 31099 31854 37539 48981 51445 51488 62292.
400 zł. n-ry 886 4926 5455 6416 7297 7565 9009 10943 13855 16776 20548 20931 21220 22669 26590 26873 28506 29684 30135 31839 32396 34785 36172 36289 37640 39770 40019 41768 44652 44870 50698 51511 53943 55856 56267 59895 60386 60731 61263 61504 64039 65787.

Konieczność przeciwdziałania.

Rząd prof. Bartla po objęciu władzy, proklamował bezwzględne równouprawnienie wszystkich obywateli kraju. Oświadczył to premjer Bartel z trybuny parlamentarnej oraz p. minister spraw wewnętrznych w specjalnej deklaracji. Żydowska opinja społeczna oceniła należycie ten objaw dobrej woli ze strony czynników miarodajnych, świadczącej o tem, że rząd obecny rozumie, iż prawdziwa sanacja stosunków nie jest możliwa w państwie, w którem koło 40 proc. obywateli jest traktowanych po macoszemu.

Zdawaliśmy i zdajemy sobie jednak sprawę z tego, iż kwestja faktycznego równouprawnienia wszystkich obywateli państwa nie jest tylko rzeczą takiego lub innego stosunku rządu do omawianego problemu, lecz w znacznej mierze odgrywa tu rolę stosunek większości społeczeństwa do sprawy.

Opinja społeczna odgrywa dziś decydującą rolę we wszystkich państwach cywilizowanych.

Wbrew tej opinji nic się dziać nie może i nawet dyktatura utrzymać się może dopóty, dopóki znaczna część ludności jest przekonania o jej konieczności. Swieżem tego potwierdzeniem są wypadki, rozgrywające się obecnie w Hiszpanji.

I dlatego też żadna sprawa o szerszem znaczeniu społecznem nie może być radykalnie rozwiązana, jeśli nie uda się rządowi pozyskać dla swych dążeń i planów opinji społecznej. Zadaniem tedy rządu jest oddziaływanie we właściwym kierunku na szerokie rzesze ludności. Niestety w odniesieniu do sprawy żydowskiej nie widzimy żadnej szerszej akcji ani ze strony rządu, ani też ze strony popierających go organów prasy. Natomiast daje się zauważyć w całym kraju wzmożona akcja antysemicka zarówno w prasie „narodowej" jak i przez uwijających się na prowincji ciemnych indywiduów, popieranych lub tolerowanych przez niektóre organy władzy administracyjnej. Skutki tej pracy nie dają długo na siebie czekać. Krwawe ekscesy jakie się przed kilku dniami wydarzyła w Dobrzyniu, świadczą dobitnie o słuszności naszych twierdzeń.

Nastroje antysemickie są ostatnio bardzo intensywnie podsycane przez prasę prawicową. I tak np. postąpił oficjalny organ endecji z nagonką przeciwko nowemu wiceministrowi za to, że śmiał on wysłuchać żydowskiego przemówienia jednego z członków delegacji rodziców żydowskich.

P. wiceminister jako człowiek kulturalny, uważał za rzecz samą przez się zrozumiałą, że nie można pozbawiać możności wypowiedzenia się przedstawicielom pewnej grupy obywateli tylko dlatego, że przemawia on w swym języku macierzystym. Dla „dwugroszówki" jednak była to okazja do najordynarniejszych wymyślań i inwektyw pod adresem wiceministra, którego piśmidło to posyła... do Palestyny, posądzając przytem wszystkich Żydów polskich o wrogi stosunek wobec państwa i kultury polskiej.

Obowiązkiem rządu jak również całej uczciwej i postępowej polskiej opinji publicznej jest przeciwdziałać tym szkodliwym objawom zwierzęcego antysemityzmu, jaki ostatnio coraz silniej zaczyna się u nas panoszyć.

E. NEUGOLBERG.

CLEMENCAU O SWOIM LIŚCIE.

Zarzuty, z którymi wystąpił przeciw Ameryce Clemenceau w związku z likwidacją kosztów wojennych, oraz jego publiczna krytyka rachunku, przedłożonego z tego tytułu ambasadorowi Francji przez ministra skarbu Stanów Zjednoczonych, wywołały polemikę, w zupełności zasługującą na miano dyskusji międzynarodowej. Wrażenie było tak silne i głębokie, że zachodnio-europejska prasa narówni z nowojorskiemi pismami nie przestaje w dalszym ciągu zastanawiać się nad tem, jakie ślady pozostawią „pazury Tygrysa" na traktacie, podpisanym przez Berengera i Melonna. Pomimo Moskwy, Tangeru i Genewy i innych aktualności politycznych ostatniej doby, pozostaje komentowanie słynnego listu przedmiotem codziennych niemal artykułów.

Jeden we Francji człowiek odmawiał dotychczas kategorycznie wszelkich wywiadów na ten temat, a był nim sam autor owego memento, zaadresowanego do prezydenta Coolidge'a, lecz skierowanego do całego narodu amerykańskiego. Niełatwo bowiem dostać się do „La Bicogne", starej, rodzinnej siedziby w Saint-Vincent-sur-Jard (Wandea), gdzie spędza zazwyczaj wiosnę, lato i jesień ten, którego kraj uczcił mianem „Pere la Victoire".

Bez porównania zaś trudniej jest wyciągnąć znanego z małomówności starca na dłuższą pogawędkę, zwłaszcza polityczną. To też prawdziwą sensacją dnia jest artykuł wstępny „L'Avenir", w którym powtarza Jacques Ebbstein rozmowę z Clemenceau na temat jego listu.

Nie bacząc na swój podeszły wiek, pan senator — innych tytułów ex-premjer nie pozwala sobie nadawać — zachowuje fenomenalną wprost młodość duchową i fizyczną. 86 lat, spędzonych przeważnie na wytężonej, twórczej pracy, nie przeszkadzają mu jeździć regularnie do pobliskiego portu Les Sables d Olonne, by osobiście czynić zakupy prowjantów. „Wogóle ze zdrowiem zaczyna być kiepsko, skarży się redaktorowi naczelnemu, Emilowi Bure", lada spacerek samochodem daje się we znaki, jak naprzykład wczorajsza wycieczką do pobliskiego Fontenay". Otóż nawiasem mówiąc „pobliskie" Fontenay to... 200 kilometrów tam i z powrotem, nie jest więc tak źle z siłami! Po pewnym czasie gość decyduje się przypuścić atak do frontu; „Czy jest pan zadowolony?" Z takim interlokutorem wszelkie stawianie kropek nad i okazuje sie zbyteczne, replika bowiem wypowiedzianą stanowczym tonem następuje bezwłocznie:

„Owszem, dosyć...". brzmi odpowiedź, której towarzyszy filuternie — dobroduszne mrugnięcie okiem. Przypuszczam iż postąpiłem słusznie, że wybrałem odpowiednią chwilę. Otrzymałem stosy listów ze wszystkich stron świata, zwracali się do mnie sławni ludzie, zwykli śmiertelnicy i anonimowi korespondenci. Pisało masę Amerykanów, z ktorych wielu odbyło wojnę w szeregach naszej Legji. Byłem przygotowany na najstraszniejsze wymyślania ze strony naszych ex towarzyszy broni. Przewidywania moje nie sprawdziły się na szczęście. A Borah, senator Borah! Nie mogę dotychczas wyjść z podziwienia nad jego odpowiedzią! Czytał pan jego oświadczenie: anulowanie długów! I to powiedział Borah! zacięty Borah! super-amerykański Borah.. Widzi pan ja nie chciałem nigdy już więcej występować publicznie. Jestem u schyłku życia, pragnę ciszy, samotności, spokoju. Pewnego dnia otrzymałem list, anonimowy list, który wstrząsnął mną głęboko. Znajdował się w nim taki zwrot: „Jeż li pan dopuści, by się „to" stało, wówczas weźmie pan ze sobą do grobu odpowiedzialność za wszystkie konsekwencje," Wyznaję szczerze, że mnie ten bezimienny głos bardzo wzruszył — list leżał otwarty u mnie, na biurku przez 24 godzin. Zastanawiałem się długo, poczem wezwałem do siebie Hirscha z Agencji Havasa — informowałem się u niego o sytuacji politycznej, pism bowiem nie czytuję, Po krótkim namyśle decyzja została powzięta — wręczyłem mój list Hirschowi, pozwalając mu zrobić zeń publiczny użytek.

Jeden, jedyny zresztą, Amerykanin wziął mi za złe porównanie z Brześciem Litewskim. Uczyniłem to z rozmysłem, w przeświadczeniu, że tym zwrotem najbardziej może zaleję im sadła za skórę. Wogóle, wyniki odpowiadają w zupełności moim oczekiwaniom. Nie przypuszczam, by obecnie ratyfikacja traktatu była mozliwa. Zresztą, jeśli ten pierwszy list,.."

— Jakto, pierwszy?b, przerwał Bure, któremu zdawało się, iż przesłyszał, „No tak, nie wiem jeszcze, nie jest wykluczone napisanie drugiego, listu, Nie powiedziałem wszystkiego, mam jeszcze coś do nadmienieni. Należy zawsze zachować choć jeden nabój w ładownicy. Zresztą zobaczymy..." Temi zagadkowemi nieco półsłówkami zakończył Clemenceau swoje zwierzenia, dając w każdym razie do zrozumienia, że zdecydowany jest nie złożyć ani łatwo, ani prędko broni, za którą ujął w obronie Francji. A jest to przeciwnik, z którym mimo, iż stoi on już nad grobem, nolens volens liczy się bardzo poważnie opinja nawet miljardowej Ameryki.

Z. K.

Polityczne i gospodarcze troski Austrji.

(Korespondencja własna „Wiad. Codz.")

Wiedeń we wrześniu 1926 r.

Cudzoziemiec, przebywający po dłuższej nieobecności w Wiedniu znów do stolicy naddunajskiej, odnosi w pierwszej chwili wrażenie, że znalazł się w jakimś raju europejskim. Życie zdaje się być tu pod każdym względem ustabilizowane, wśród ludności panuje na pozór ogólny dobrobyt, handel rozwija się i t. d. Jednakże pozory często mylą, a mylą przedewszystkiem w Wiedniu. Austrja bowiem pomimo wszystko przeżywa obecnie ciężki kryzys gospodarczy, a i stosunki w życiu wewnętzno - politycznem pozostawiają bardzo wiele do życzenia.

Okres inflacji w Austrji już wprawdzie minął, ale tem nie mniej o zupełnem uzdrowieniu stosunków finansowych nie może być jeszcze mowy. Potrwa jeszcze kilka lat, zanim całkowita sanacja gospodarcza i finansowa zostanie w Austrji osiągnięta.

W bezpośrednim związku z długoletnią polityką inflacyjną rządu austrjackiego stoi bezwątpienia głośna afera „Centralnego banku niemieckich kas oszczędności", która obecnie budzi wielkie zeinteresowanie we wszystkich warstwach społeczeństwa wiedeńskiego Spekulanci z obozu wielkoniemieckiego doprowadzili instytucję tę do zupełnej ruiny, tak że powstało niebezpieczeństwo, iż upadek „Centralnego banku niemieckich kas oszczędności" skończy się katastrofalnie dla całego szeregu mniejszych prowincjonalnych kas oszczędności, znajdujących się w stosunkach handlowych z bankiem centralnym. Ogłoszenie upadłości potężnemu temu bankowi posiadałoby jednak prócz tego daleko idące znaczenie polityczne, bowiem obydwa stronnictwa rządowe (wielkoniemcy i chrześcijańsko-społeczni) musiałyby wziąć na siebie odpowiedzialność za katastrofę, zawinioną, przez wybitnych członków obu stronnictw. Rozumiał to znakomicie rząd p. Ramka, który też do ogłoszenia upadłości, dając bankowi w ostatniej chwili do dyspozycji znaczne środki pieniężne. Sam fakt, że rząd dopomógł instytucji, która znalazła się w trudnościach płatniczych, jest bezwątpienia czynem szlachetnym, co społeczeństwo austrjackie też potrafiłoby należycie ocenić, gdyby nie sposób, w jaki rząd p. Ramka owa „sanację" przeprowadził.

Rząd bowiem dał skrachowanemu bankowi do dyspozycji 600 miljardów koron z wpływów podatkowych bez zezwolenia parlamentu. Postępowanie rządu wywołało, rzecz jasna, wielkie oburzenie w obozie opozycji austryjackiej, a socjal demokracji zażądali przekazania całej tej sprawy specjalnej komisji śledczej. Żądanie socjal-demokratów zostało uwzględnione, społeczeństwo austryjackie obecnie z wielkiem napięciem wyniku dochodzenia. Socjal demokracji domagają się, by rząd z całą bezwzględnością ukarał wszystkich winowajców. Sprawa sanacji „Centralnego banku niemieckich kas oszczędności" będzie niewątpliwie tematem burzliwych debat podczas sesji jesiennej parlamentu wiedeńskiego.

Doniosłą bardzo rolę odgrywa w życiu politycznym Austrji również kwestja bezrobocia, stójąca w bezpośrednim związku z ogólnym kryzysem gospodarczym. W miarodajnych kołach panuje przekonanie, iż ilość bezrobotnych w roku bieżącym jeszcze się zwiększy, (w zimie r. u. było w Austrji 170.000 bezrobotnych). Rząd rozpatrywał wprawdzie już kilka planów walki z bezrobociem, zdaje się jednak, iż do jakiejkolwiek konkretnej akcji w tym kierunku narazie nie dojdzie. Rząd zamierza w najbliższym czasie podjąć kroki celem utrzymania w Lidze Narodów pożyczki, którą przeznaczonoby na roboty publiczne.

Czynniki miarodajne zamierzają całą tę sprawę uregulować na drodze kompromisu.

Trudno narazie powiedzieć, czy odnośny plan Ramka uwieńczony zostanie powodzeniem, gdyż urzędnicy domagają się z całą stanowczością uwzględnienie ich postulatów.

S.

Rok 5686 w życiu żydowskiem.

Minął rok dla narodu żydowskiego pełen zmagań, trosk i rozczarowań. Przesunęło się całoroczne pasmo dni chmurnych, szarych i smutnych. Jeżeli ukazywał się czasami jakiś słaby promyk światła, to szybko znikał, pozostawiając po sobie jeszcze cięższą do zniesienia, bo bardziej ponurą szarzyznę.

Niedola mas żydowskich, zamieszkałych w krajach Europy Wschodniej doszła—zdaje się—w roku ubiegłym do najdalszych granic.

W ROSJI wegetują w dalszym ciągu miljonowe rzesze ludności żydowskiej, podczas gdy nieliczne jednostki, zajmujące mniej lub więcej wybitne stanowiska w hierarchji sowieckiej, wywołują złudzenie, jakoby Żydom wiodło się tam dobrze.

Rząd sowiecki, który zniszczył, lub skonfiskował i uspołecznił kapitały znajdujące się w rękach żydowskich, który pozbawił prawie całą ludność żydowską jej dotychczasowych placówek pracy i zarobku,—rząd ten winien sam, środkami społecznemi, dokonać przewarstwowienia ekonomicznego tej po za nawias sowiecko-rosyjskiego społeczeństwa wyrzuconej ludności.

Lecz zamiast tego, zwraca się on za radą menerów geursekcji do amerykańskich filantropów żydowskich, by ci przyszli z pomocą swym „biednym braciom". Przyczem rząd sowiecki ogłasza jako akt specjalnej łaski to, że nie będzie on im, filantropom żydowskim, przeszkadzał nawet pójdzie im na rękę w ich ewentualnych usiłowaniach.

W istocie jednak chodzi tu sowietom nie tyle o polepszenie bytu nieszczęśliwej ludności żydowskiej, ile o manewr zewnętrzno-polityczny. Na linji tego samego manewru zewnętrzno-politycznego leżą prześladowania sjonistów w Rosji, które w ubiegłym roku nie ustały.

Tak jak ruina żydostwa rosyjskiego jest dziełem bolszewizmu, tak ruina żydowstwa polskiego jest owocem wojującego nacjonalizmu i szowinizmu. Konstytucja Polski nie czyni różnicy między obywatelami polskimi różnej narodowości i wyznania. Lecz przez cały szereg lat nie tylko wolno było w praktyce bezkarnie drwić sobie z tych podstawowych praw Rzeczypospolitej, lecz drwiny te były powszechnie uważane za cnotę obywatelską.

Był pierworodny grzech nowopowstałego państwa, który pociągnął za sobą najfatalniejsze skutki. Przyzwyczajono się do ogólnego nieposzanowania praw. Zakorzeniły się samowola, niesumienność, krętactwo i fałsz. Ustawy stały się w rękach zdemoralizowanej biurokracji li tylko narzędziem szykan i tortur wobec niemiłych jej oku i sercu obywateli.

Klasycznym przykładem tego krętactwa i fałszu, tego żonglowania paraugrafami czy to ustaw, czy też traktatów, jest sławetna „ugoda" Stanisławć Grabskiego z Żydami. Ugoda ta okazała się nietylko wielkim hasłem o nic i szumnym bluffem—lecz poprostu „kawałem prof. Grabskiego, w dodatku kawałem niezręcznym, gdyż panu „psorowi" udało się wziąć na ten kawał tylko dwuch polityków żydowskich, - nie społeczeństwo żydowskie. Społeczeństwo to, dowiedziawszy się bliższych szczegółów tej „ugody" w oka mgnieniu zaprzestało dotychczasowych swych poważnych dyskusji i przeszło nad nię do porządku dziennego.

Dopiero oświadczenia premjera Bartla w sejmie i senacie po przewrocie majowym oczyściły dotychczasową atmosferę obłudy. Rząd Bartla proklamował zamiast tajnych układów poprostu stosowanie w całej pełni Konstytucji i postanowień traktatów międzynarodowych. To jasne i uczciwe postawienie sprawy przyjęło społeczeńswo żydowskie szczerem zadowoleniem, lecz nauczone trzyletniem doświadczeniem, zachowało rezerwę aż do ujawnienia się czynów nowego rządu.

Pod względem ekonomicznem rok ubiegły był niewątpliwie najgorszym od chwili powstania państwa polskiego. Kraj pozbawiony przez system Władysława Grabskiego omal że nie wszystkich swych soków żywotnych, zapadł w zupełny prawie bezwład gospodarczy.

Zenitem katastrofalnej polityki Grabskiego było załamanie się drugiej waluty polskiej, dla której społeczeństwo poniosło stosownie do recepty Grabskiego tak ciężkie i bolesne ofiary. Najboleśniej odczuło to społeczeństwo żydowskie. Dziesiątki tysięcy złamanych egzystencji żydowskich, samobójstwa, rozstroje nerwowe, zniszczone warsztaty pracy, głód, nędza i rozpacz —oto plony systemu Grabskiego.

Na tym gruncie politycznego i ekonomicznego ucisku, użyźnionym przez nawóz fałszu, krętactwa i obłudy wyrósł chwast w postaci procesu Steigera. Proces ten, symbol epoki Głąbińskich, Grabskich i Witosów, skompromitował Polskę w oczach całego świata cywilizowanego. Praktyki Łukomskich, Kajdanów i Rułków były objawami tak niebezpiecznego stanu moralności publicznej, że szybkie i radykalne jego uzorowienie stało się kwestją bytu lub niebytu państwa. Przyszłość pokaże, czy przewrót majowy był istotnie tem uzdrowieniem.

Małą steigerjadą nazwać można sprawę fabrykanta Haasa w Magdeburgu. Antysemiccy sędziowie niemieccy i komisarze policyjni chcieli skonstruować proces o morderstwo, popełnione rzekomo przez Haasa na swym buchalterze w celu zatajenia jakichś rzekomych przestępstw podatkowych, o których zamordowany miał wiedzieć. Lecz do procesu nie doszło. Berlińskim organom policyjnym udało się to, co się warszawskiej policji politycznej podczas śledztwa przeciw Steigerowi nie udało. Wykazali oni niezbicie niewinność Haasa i magdeburscy Rutkowie i Łukomscy zostali zmuszeni do sromotnego odwrotu.

Trzecią sprawą kryminalną, która poruszyła w ubiegłym roku żydowstwo całe, jest zabójstwo Petlury przez Szwarcbarda. Czyn ten uważać należy nie tylko za akt zemsty, lecz za rozpaczliwy, ostateczny środek, zmuszający sąd w sercu Europy, w Paryżu, do publicznego i objektywnego wyklarowania, kwestji odpowiedzialności za mordy masowe, dokonywane na bezbronnej ludności żydowskiej na Ukrainie w latach 1919—1920.

Do wypadków podniecających opinję żydowską całego świata należą także wybryki antysemitów w Rumunji, zwolenników słynnego (nie z działalności naukowej prof. Cuzy. Mimo dotkliwej klęski, jaką ponieśli przy ostatnich wyborach do parlamentu, dają się oni mocno we znaki ludności żydowskiej. Często zdarzają się ekscesy antysemickie w pociągach kolejowych a jeszcze częściej bójki między żydowskimi studentami, a antysemickimi, którzy chcą wymusić na rządzie i parlamencie ustaw o „numerus clausus". Należy stwierdzić, że rząd rumuński dotychczas nader energicznie przeciwstawił się wielkim próbom wywołania zaburzeń antysemickich, jakoteż żądaniom numerus clausus.

W całej pełni natomiast stosowany jest numerus clausus w sąsiadujących z Rumunją Węgrach. Wszelkie starania żydowskie w tym kierunku na gruncie międzynarodowym dotychczas nie odniosły skutku, a przyrzeczenia delegatów węgierskich w Lidze Narodów nie są dotrzymywane. Węgrzy uważają bowiem, że, nie mając i tak nic do stracenia, mogą sobie pozwolić nietylko na numerus clausus, ale nawet na fałszerstwa banknotowe w imię haseł patrjotycznych...

Jednym krajem, gdzie się ludności żydowskiej tak pod względem politycznym jak i ekonomicznym dobrze powodzi, są Stany Zjednoczone Ameryki północnej. Dostatek, którym cieszy się cała ludność Stanów Zjednoczonych jest udziałem także tamtejszej ludności żydowskiej. Amerykanie jednak, nie chcą dopuścić innych do swego „żłobu", zaostrzają coraz bardziej ograniczenia emigracyjne.

Żydostwo amerykańskie podjęło w roku ubiegłym na nowo pracę w celu niesienia pomocy Żydom, dotkniętym kryzysem gospodarczym, lub innemi klęskami. American Joint Distribution Committee, znany pod krótką nazwą „Joint" przeprowadził w tym roku nową kampanję zbiórkową, której wyniki przekroczyły o wiele miljonów preliminowaną sumę 15-tu miljonów dolarów. Niestety stwierdzić należy, że ludzie, stojący na czele „Jointu" dali się wziąć na lep obiecankom bolszewików tak, że grosz funduszów zebranych pójdzie —zdaje się—na cele kolonizacji Żydów w Rosji, pod której hasłem wspomniana kampanja była prowadzona. Mimo że Joint przeznaczył z tych funduszów 1 i pół miljona dolarów na cele palestyńskie i mimo że menerzy „Jointu" stale wypierają się tendencyj antypalestyńskich, faktem jest, że kampanja ta była dotkliwym ciosem dla sprawy palestyńskiej.

Zbiórka urządzona w ślad za kampanją Jointu przez sjonistów amerykańskich dla celów czysto palestyńskich, nie dała pożądanego wyniku, gdyż ofiarność ludności żydowskiej była już w tym okresie przez akcję „Jointu" wyczerpana.

Okazało się tedy, że konieczną jest szybka i gruntowna praca narodowo uświadamiająca wśród ludności żydowskiej Ameryki. Koniecznem jest wzbudzenie wśród szerokich warstw ludności zrozumienia, że kolonizacja Palestyny o historycznym pokroju i państwowotwórczych perspektywach, oparta na renesansie narodowym — nie da się porównać z planami kolonizacyjnemi w Rosji, Argentynie czy w jakimkolwiek innym kraju.

Praca ta jest tem konieczniejszą, ile że żydostwo amerykańskie mocą swego znaczenia finansowego winno stać się głównym dostarczycielem tych olbrzymich funduszów, jakich wymaga wymaga odbudowa Palestyny. Brak tych funduszów odbił się już fatalnie w tym roku, gdyż był on jednym z głównych powodów wybuchu kryzysu ekonomicznego w Palestynie i załamania się t. zw. czwartej emigracji. Bez wielumiljonowych dochodów rocznych Keren Hajesodu, których w pierwszym rzędzie winna dostarczyć Ameryka, kolonizacja nie będzie mogła pójść szybkim tempem i każda większa fala emigracyjna wywoła takie same zamieszanie i taką samą bezradność, jakiej jesteśmy dziś świadkami.

Wielką tę pracę uświadamiającą w Ameryce, zainicjują niebawem Weizman i Herbert Samuel, którzy udają się tam w najbliższych tygodniach. Chodzi o zdobycie tych funduszów, które potrzebne są dla urzeczywistnienia planu wyłonionego na ostatniem posiedzeniu Komitetu Akcyjnego, systematycznego osiedlenia 40,000 Żydów rocznie.

Życzyć należy, aby rok 5687 był pierwszym rokiem czterdziestu tysięcy.

Dr. Natan Eck.

Z życia żydowskiego.

Półkownik Kish przybywa do Wiednia.

Wiedeń 7 września. Jak się dowiadujemy, ma przyjechać do Wiednia kierównik egzekutywy sjonistycznej Palestynie półkownik Kish. Dokładnych dyspozycji co do jego przybycia i programu pobytu we Wiedniu—jeszcze nie wydano.

Plumer na urlopie.

Nadkomisarz jedzie do Włoch

Jerozolima 6 września.

Nadkomisarz Palestyny marszałek Plumer opuścił w tych dniach Jerozolimę i udał się do Włoch na cały miesiąc, poczem wróci do Palestyny Lorda Plumera zastępować będzie generalay sekretarz Symes.

Sokołów opuścił Palestynę.

Jerozolima 6 września. Nahum Sokołów udał się w podróż do Europy. Bezpośrednio przed wyjazdem, udzielił Sokołow wywiadu przedstawicielom prasy palestyśskiej. Między innemi Sokołow powiedział: Mimo kryzysu w kraju, można śmiało mówić o postępie w życiu żydowskiem w Palestynie. Lord Plumer stara się politykę żydowską przeprowadzić jaknajkorzystniej. Jest też b. możliwe, że pracę odbudowy rozciągnie się i na Transjordemu. Rząd sądzi, że kraj dzięki kapitałowi żydowskiemu i żydowskiej inicjatywie dojdzie do rozkwitu.

Subwencja rządu dla szkolnictwa żydowskiego w Palestynie.

Jerozolima 6 września. Rząd palestyński wstawił do następnego budżetu pozycje w wysokości 10,000 funtów na cele szkolnictwa żydowskiego.

Marschall—zwycięzcą w amerykańskim turnieju szachowym.

Chikago 5 września. Amerykańsci Champion Szachowy Marschall, zdobył pierwszą nagrodę w krajowym turnieju szachowym. Torre i Maroczy zajęli następne miejsca.

Obcy Żydzi w Paryżu.

Dziennik paryski „L'Universe Izraeliteq zajmuje się w ostatnim numerze kwestją obcych Żydów w Paryżu w związku z ekscesami jakie miały miejsce w dzielnicy żydowskiej Belleville. „L'Un verse" jednak uważa, że mieszkańcy Paryża są tak inteligentni, że łatwo dadzą sobie wytłumaczyć, jaką rolę mogą odegrać nowoprzybyli Żydzi, poczem nastąpi obopólna zgoda i sympatja.

Obowiązkiem więc prasy jest działanie na korzyść przyszłej zgody. Przedewszystkiem powinny nastąpić ściślejsze stosunki pomiędzy Żydami — stałemi mieszkańcami Paryża, a elementem napływowym.

Obrońca Szwarcbarda nie jedzie na Ukrainę.

Z Paryża donoszą: Obrońca Szwarcbarta Henry Torres zrezygnował z podróży na Ukrainę dzięki pomocy rządu sowieckiego, który przyobiecał przesłać Torresowi obszerny materjał, tyczący się wszystkich faz pogromów żydowskich.

Imigracja do Palestyny.

Jerozolima 6 września. W sierpniu przybyło do Palestyny tysiąc osób.

Literatura i sztuka.

Dr. Jeremjasz Frenkel.

LITERATURA HEBRAJSKA W ROKU 5686.

Rok 5686 jest-podobnie zresztą, jak rok poprzedni czasem "posuchy„ dla literatury hebrajskiej. Ponieważ lata poprzednie były u nas czasem wzmożonej twórczości, posucha lat ostatnich daje się tem dotkliwiej odczuć. Stąd częste w ostatnich czasach skarg pisarzy na publiczność, publiczności na pisarzy, rozpaczliwe jęki, tu i owdzie nawet pewien defetyzm. Wszystko w pewnej mierze uzasadnione, a na ogół bardzo przesadzone, jak zwykle u nas: żywy temperament wschodni przerzuca się z niezwykłą łatwością od entuzjazmu do rozpaczy, od okrzyków triumfalnych do załamywania rąk.

A jednak literatura nie daje się wyzwolić z żelaznej obręczy praw życia i rozwoju ekonomicznego; ma ona swoje okresy przypływu i odpływu, których przyczyny można konstatować, lecz nie zawsze można je dowolnie zmieniać.

Kilka przyczyn złożyło się na złożenie naszej literatury w ostatnich dwóch latach. Oto niektóra z nich:

1) Wielki wskrzesiciel nowej literatury A. J. Sztybel—jedyny Żyd współczesny, który za „zyski wojenne" umiał sobie kupić nieśmiertelność — ostatnio ekonomicznie się wyczerpał. Obowiązkiem naszego narodu jest odwdzięczyć się Sztyblowi przez kontynuowanie jego wielkiego dzieła. Do spłacenia tego długu wdzięczności naród nasz niestety jednak jeszcze nie dorósł. Zabrakło przez to jednego ważnego czynnika finansowego w naszej literaturze.

2) Trzy kraje stawiały dotychczas najwyższy kontyngient czytelników hebrajskich: Rosja, Polska i Palestyna. Żydostwo rosyjskie zostało w ciągu ostatniego dziesięciolecia doszczętnie zniszczone.

Żydzi polscy w ostatnich latach materjalnie głęboko podupadli. Palestyna przeżywa obecnie ciężki przełom ekonomiczny. Skutkiem tego liczba ludzi, mogących sobie kupić książkę hebrajską, zmalała do minimum.

3) Ruch wydawniczy hebrajski, który przez pewien czas wykazywał dość dużo sprytu kupieckiego, zeszedł ostatnio na tory wprost antiekonomiczne. Przed kilku laty wydawano książki hebrajskie w krajach najtańszej waluty (Polska, potem Niemcy— w czasie inflacji). Książki były tanie i mogły liczyć na powodzenie.

Dziś dzieje się przeciwnie, centrum hebrajskiego ruchu wydawniczego przeniosło się do Palestyny, kraju o najdroższej na świece walucie (funt egipski). Książki te, wywożone następnie na polski rynek zbytu są wprost bajecznie drogie, i tak, że nikt ich nie kupuje. Wydawnictwa ponoszą wielkie straty i chcą je naprawić — przez podwyższanie cen!

Ten ekonomiczny nonsens ma piękny patrjotyczny podkład. Pisarze hebrajscy siedzą w Palestynie, zarabia palestyński drukarz, introligator, księgarz i t. d. Może to nawet w przyszłości przyniesie zbawienne rezultaty.

Obecnie jednak z tego powodu ciężko cierpimy. I skarżymy się, że biedny Żyd polski nie chce kupić niewielkiej książki za kilkadziesiąt złotych, jak tego żąda literatura i wydawca palestyński. Wobec tego, pominąwszy dzienniki, pisma ulotne, broszury i t. p. publikacje, przeznaczone przeważnie dla użytku lokalnego, Palestyna wydaje cały szereg poważnych pism: miesięcznik starszej generacji pisarzy „Hasziloaca", świetnie redagowany przez metode siły dwumiesięcznik „Hedim", miesięcznik pedagogiczny „Hachinuech", pisma bibljograficzne („Kirjat sefer") teatralne („Teatron weomanut") dla dzieci („Ben arci") i td. Pisma te stoją wszystkie na wyżynie.

Nie wiem, jednak czy jest w Polsce setka ludzi, która może sobie na kupowanie tych pism pozwolić.

Prócz pism perjodycznych obdarzyło nas w ostatnim roku wyd. „Dwir" pięknym, czwartym z rzędu, almanachem etnograficznym „Reszumot". Instytut judaistyczny uniwersytetu wydał wielki zbiór naukowych prac. (Jest to trzecia z rzędu publikacja uniwersytecka; pierwsza była poświęcona działowi matematyczno-fizycznemu, druga—orjentalistycznemu). Poważny też almanach poświęcony został prawu żydowskiemu.

„Dwir" i Junowicz wydali w ostatnim roku kilka poważnych dzieł naukowych, ten ostatni z dziedziny prawa i filozofji.

Nadto ukazało się w tym roku kilka większych powieści Kabaka, Kimchiego, Bystryckiego, Burły i innych. Poezji mało; najpiękniejszy—zbiorek Eliszewy „Mały puhar".

Z europejskich wydawnictw pracuje jeszcze na większą skalę tylko „Eszkol" w Berlinie, który w tym roku wydał: Klackina antologię filozofji starogreckiej i tegoż antologię filozofji hebrajskiej; trzeci tom „Księgi łez" (martyrologji żydowskiej) Bernfelda; poezje Emanuela Haromi w wydaniu Chaima Brody; „Księgę fraszek" Zabary i wreszcie próbny zeszyt encyklopedji hebrajskiej.

„Jalkut" i „Horeb" wydały typograficznie piękne przedruki „Miszne Tora" Majmonidesa, „Zoharu", „Kuzari" i „Chowat halewawot". Z nowej literatury przedrukował „Dwir" w tym roku jubileuszowe, czterotomowe wydanie pism Bialika.

Niewiele tego, co wyliczyliśmy. Ale niema powodu do defetyzmu. I gdzieindziej nie o wiele lepiej.

Jubileuszów obchodziliśmy dwa w ostatnim roku. Jeden bardzo radosny—Czernichowskiego, który mimo ukończonych 50 lat stoi w pełnej sile swej twórczości; jeden smutny—Achad Haama, który sam chory i niezdolny do tworzenia ma jednak tę satysfakcję, że własnemi oczami patrzy na urzeczywistnienie swych marzeń w kraju ojców.

Opłakujemy trzy wielkie straty. Jeden ze zmarłych w tym roku pisarzy—poeta Jehalel, należał całkowicie do ubiegłej epoki, dla której bardzo się zasłużył jako jedyny obok Gordona socjalny poeta haskali. Drugi—Salomon Schiller, był jako człowiek i jako pisarz najpiękniejszym wykwitem teraźniejszości żydowskiej. Trzeci—J. N. Symchoni był mężem przyszłości, z którym zeszły do grobu nadzieje nauki żydowskiej.

A. Alperin.

Słowo, teatr i malarstwo w roku żydowskim 5686.

Rok 5686 nie odznaczył się bynajmniej na polu literatury i sztuki żydowskiej żadnem zjawiskiem o wyjątkowem znaczeniu żadnem „epokowem" zdarzeniem. Minęły lata „burzy i zapędu". Ale nie rozpoczęła się jednek cicha, twórcza systematyczna praca. Był to rok, który w największym rezerwuarze naszych sił twórczych, w Polsce, odznaczył się raczej nowemi dziełami na polu żydowskiej krytyki i analizy literackiej, niż beletrystyki i poezji. Był to rok, kiedy wśród „chalastry" młodych poetów naszych, niegdyś tak bardzo rozentuzjazmowanych padło zatrute ziarnko.

Przedyskutowano myśl: czy nastąpiła śmierć poezji żydowskiej?

Toteż nie możemy zanotować żadnego poważniejszego tomu poezji któryby się ukazał u nas w zeszłym roku. (Debiutował m. i 44 ze zbiorem wierszy młody poeta łódzki Chaim Leib Fuks).

Krytyka i analiza literacka posunęła się natomiast naprzód, dzięki wybitnym twórcom na tem polu: Z. Rajzenowi, d-rowi Szipperowi, drowi Wajnrajchowi, Maksowi Erykowi, N. Majzilowi i inn.

Zalman Rajzen ogłosił pierwszy tom swego potężnego dzieła, leksykonu literatury, prasy i filologji żydowskiej. Dr. Wajnrajch odbył kilkumiesięczne studja w bibljotece oksfordskiej i opublikował szereg ciekawych prac o zbadanych przezeń rzadkich egzemplarzach pierwszych dzieł literatury naszej w języku żydowskim. Wydał również i zaopatrzył komentarzami i przedmową wszystkie dzieła dra Szlojme Etingera nestora literatury naszej w języku żydowskim. Maks Erik obok mniejszych prac krytycznych opublikował źródłowe dzieło o staro-żydowskiej powieści i noweli.

Nachman Majzil, redagując „Literarisze Bletter", poświęcił się jednocześnie większym studjom o twórczości klasyków naszych Pereca, Asza i inn.

Również w dziedzinie filologji żydowskiej mamy do zanotowania wiele celowych prac. Wielkie zasługi na tym polu ma nowo-założony „Instytut dla wiedzy żydowskiej" z centralą w Berlinie i oddziałami we Wilnie i Warszawie. Instytut ogłosił w wyd. B. Kleckina zbiorową książką ku czci dra Alfreda Landau'a na intencję jego 75 lecia.

Książka zawiera szereg cennych prac z historji literatury żydowskiej filologji i polskości.

Z utworów beletrystycznych zanotować się godzi powieść Asza „Wyrok śmierci" i jego znamienne „Listy z Hiszpanji", oraz nowe tomy nowel Opatoszu Rajzena i S. I. Zingera.

Pozatem ukazały się w nowych wydaniach zbiory wszystkich dzieł Szolem-Alejchema i Pereca.

Pewne „ożywienie" panowało na polu twórczości dramatycznej. Poraz pierwszy od szeregu lat ukazały się u nas dramaty poważniejszego rozmiaru, które weszły już do repertuaru nielicznych teatrów naszych,

Są to przedewszystkiem dramaty Kacyznego „Duks" i „Herold", komedja „Gwałtu, dlaczego on nie umiera!" Gottesfelda, „Próba" Pregera. Ukazało się również poważne dzieło Wajcherta „Teatr a dramat".

Pozatem obfity był w zeszłym roku dział tłumaczeń, lepszych i gorszych, najnowszych dzieł literatury hebrajskiej.

Gorączkowy ruch panował mimo to w żydowskich sferach literackich w Ameryce. Powstały nawet nowe „szkoły" z własnemi czasopismami literackiemi. Tak naprz. Reuwen Ajzland zaczął wydawać czasopismo „Inzlen" L. Miller — „Kultur". Czasopismo „Cukunft" przyniosło szereg nowych dzieł Lejelesa, Glazmana, Lejwika, Hirszbajna i inn.

Wiele rozgłosu zdobyły w Ameryce dramaty Lejelesza „Szlojme Melcho", powieść Raboja „Żyd w Ameryce", powieść literatki Nirjam Kurpiłów „Gazeta prowincjonalna", dramat Bimki „Nasi Żydzi".

Rok ubiegły cechuje liczne przyjazdy do Polski literatów żydowskich z Ameryki.

Gościli u nas m. inn. Ruben Brajnin, Lejwik, Glazman, Menachem, Mojsze Nadiz, dr. Koralnik.

Ostre przesilenie przeżył w ubiegłym roku teatr żydowski w Polsce. Musimy niestety stwierdzić nieomal że likwidację teatru żydowskiego u nas. W Warszawie sezon przeszedł prawie bez żadnych nowych czynów twórczych na scenie żydowskiej.

W Łodzi sezon przerwano poważnym deficytem materjalnym i przygnębieniem moralnem. W miasteczkach prowincjonalnych wałęsali się pojedyńczy artyści ze starym repertuarem operetek i melodramatów sensacyjnych.

Na chwalebne czyny zdobyło się tylko Wilno.

Ogólną sytuację uratował znakomity reżyser Dawid Herman, założywszy teatrzyk „Azazel", w którym żydowska sztuka sceniczna doczekała się nowej szaty i nowych walorów.

W Ameryce w 12 teatrach żydowskich Nowego Jorku, nadal panowały bezwartościowe ale „kasowe" operetki i melodramaty.

W trzynastym z rzędu teatrze żyd. w Nowym Jorku, teatrze artystycznym Morrisa Szwarca wrzała natomiast poważna praca. Plony tej pracy są świetne.

Inscenizowano szereg sztuk Jewreinowa, Tollera, Klabunda oraz Goldfadena.

„Nowa" trupa wileńska z Alomis i Azrą na czele grała po rozmaitych miastach Ameryki Północnej, a „stara" pod kierownictwem Mazo nadal pozostała w Rumunji, grając stary repertuar.

Niepowetowane straty ucierpiał teatr żydowski w ubiegłym roku z powodu śmierci matki teatru żydowskiego Estery Ruchli Kamińskiej, „budowniczego teatru żyd. w Ameryce Jakóba P. Adlera, nadto była głównym filarem trupy wileńskiej Judyty Lares. Plastycy żydowscy nadal odnoszą sukcesy w rozmaitych krajach. Nowych honorów doczekał się Glicensztajn.

Mark Chagall zachwycał Paryż na szeregu wystawach. Niezliczona brać p. malarzy rzeźbiarzy żydowskich wyróżniła się na rozmaitych wystawach, szerząc chwałę twórczości żydowskiej i zwracając na nią uwagę europejskiej krytyki.

Oby ten duch i w przyszłym roku ożywił artystów żydowskich we wszystkich dziedzinach.

Icchak Kacenelson.

Na drodze do twórczości.

(Fragmenty o „rezygnacji“).

I.

„Marne — ach, marne jest życie!“ — tak mówimy bardzo często. Ale tylko tak mówimy, wołamy tak tylko w naszej bezsile. W rzeczywistości życie jest jednak zgoła niemarne — nie możemy tylko zapanować nad niem.

Łapiemy się kurczowo wiecznego życia naszemi słabemi rękami, staramy się je uchwycić i utrzymać, ale ono wymyka się nam.

Jesteśmy podobni do tego lisa, który widzi nad sobą pełne, nabrzmiałe sokiem winogrona. Oblizuje się lis, rozszerzają się chciwe jego oczy. Biada mu! wysoko rosną winogrona, a on rezygnuje w swojej niemocy. Nie wypowiada jednak tego otwarcie, nie przyznaje się do słabości: „Winogrona są niedobre, niedojrzałe, zęby cierpną od nich“.

Nie mówmy w naszej nędzy, że życie jest biedne, bo owo wisi nad nami, jak te pełne, nabrzmiałe sokiem winogrona. Lecz nie możemy go do sięgnąć — jesteśmy biedni i ograniczeni w siłach.

II.

Zdawałoby się, że zrezygnowaliśmy już i z obrzydzeniem wypowiedzieli: fe, paskudnie! Odwróciliśmy się rozżaleni i odeszliśmy. Siła nasza i wielkość polega jednak na tem, że przepraszamy się, godzimy się z życiem i znowu zaczynamy błądzić na drogach, prowadzących do życia.

Rezygnujemy w naszej słabości, lecz zaczynamy wierzyć w nowe siły, które zalewają nas.

Gdy nowe siły przypływają, odczuwamy skruchę, podnosimy pobożnie oczy, wywracamy białka do niebotycznych gór, do pól dalekich, do mórz głębokich, do wiecznych niebios. Nie wy — to my jesteśmy tacy mali i nędzni, to pojęcia nasze są podłe i nikłe.

Słabe nasze ręce, które w bezsile opadły, z których odpłynęła ostatnia kropla krwi, te ręce opuszczone bezwładnie — może być potężniejsze i piękniejsze od tych rąk, co biją się ze skruchą! ręce, zgięte w kułak, wyciągnięte i bijące we własne serce.

Odczuwać skruchę znaczy wrócić i zawrzeć pokój. Ale nie można tego uważać za zbyt wielkie bohaterstwo. Notomiast nawrócenie, wypływające z głębi — to już dla wybranych. Załamuje się ręce wobec czterech ścian i dokonywa tego, czego żaden siłacz nie potrafi: bić się we własne serce. Drogi mój kolego, odwróciłeś się odemnie, opuściłeś mnie, przyszedłeś z powrotem jednak, rzuciłeś mi się na szyję. Stałeś się dla mnie więcej niż kolegą — przyjacielem stałeś mi się wiecznym.

Gdy powracamy do życia po oddaleniu się, dzieją się z nami cuda: dopadamy do łona życia, sięgamy ponad nasze siły, zrywamy pełne, nabrzmiałe sokiem winogrona i ponosimy je lekko, bez najmniejszego trudu prosto do ust.

Co się stało, właściwie? Drobnostka — my, którzyśmy się poddali, którzy padli na polu bitwy — z nami stał się cud. Przeleżeliśmy całą noc martwi i wraz z porankiem ocknęliśmy i wyprostowali członki i dowiedzieli o nowinie, o której nawet nie śniliśmy: to my jesteśmy zwycięzcami.

III.

Rezygnować — to umierać, to uprawiać przyjemną robotą, której na imię umieranie. Ale nie znaczy to umrzeć. Zdarza się bardzo często, że ktoś umiera, kona przez czas dłuższy, a nagle — siada na łóżku i wreszcie powstaje z okrzykiem: „A przecież żyję!“.

Był śmiertelnie chory, jedną nogą na tamtym świecie; kryzys jednak minął i oto — on jest znów, z nami, nasz, tutejszy, więcej tutejszy niż my wszyscy. Był w niebezpieczeństwie, był już w objęciach śmierci i uratował się.

Człowiek, który był już jedną nogą tam, ma więcej wspólnego z życiem, niż ci, którzy nie wiedzą, gdzie się znajdują bramy zaświata.

Śmierć jest brzydka. Od jej ofiar unosi się niemiły zapach. Ale być w jej szponach i wydostać się z nich znaczy: być bohaterem.

Właśnie on zrezygnował, by na drodze do niebytu, do nieistnienia — nie został jednak przy rezygnacji. Po oddaleniu się od niej, nabiera ona uroku. Rezygnacja jest naszym udziałem. Oddalić się od niej, wyzwolić się z jej kościstych łap, walczyć z losem — o, jakież to błogie!

Djabeł nie jest taki straszny jak go malują — jest nawet piękny i wielki, godny opiewania. I opiewają go właśnie: Mefisto, Lucyfer, Samael, Asmodeusz któż z nas nie sławi ich.

Te rezygnacje — to niby grzechy nasze, niby okropne grzechy. Ale gdy tylko otrząśniemy się z nich, stają się godne opiewania.

Grzech króla Dawida, popełniony z Bat Szewą, przeszedł czyściec w psalmie. Czemże są wyznania Rousseau'a, Tołstoja i innych, jeśli nie pieśniami o minionych grzechach.

Uderzenie w serce rozlega się oddźwiękiem i przez nie obaj: grzesznik i grzech zostają oczyszczeni.

Tłum. z hebr. manuskryptu, napisanego dla „Wiad, Codz.“ A. D,

Z BAJEK SZKOCKICH.

O foce poślubionej z człowiekiem.

Podczas pięknego wieczoru letniego udał się mieszkaniec miasteczka Unst na przechadzkę po piaszczystym brzegu.

Wśród blasków księżycowej poświaty widział mnóstwo duchów morskich, które zapamiętale tańczyły na piasku.

Obok nich leżała nieprzebrana moc foczych skór na ziemi,

Gdy mieszkaniec ów zbliżył się do tańczących, nagle taniec przerwali i z szybkością błyskawicy wszystkie stroje ukryli. W czasie ubierania wskoczyli do morza. Gdy Szkot wszedł na to miejsce, gdzie owe duchy przebywały, spostrzegł, że zostawiły na brzegu jedną skóre, która się znajdowała właśnie pod jego stopami. Pochwycił ją, szybko zabrał i ukrył w bezpiecznem miejscu.

Skoro wrócił na brzeg, ujrzał najpiękniejszą dziewczynę na świecie; szła tam i zpowrotem i w najrzewniejszych słowach opłakiwała stratę swego foczego stroju; biadała, że nie może się już nigdy spodziewać powrotu do swych krewnych i przyjaciół pod wodne fale, lecz będzie musiała wbrew woli pozostać na ziemi.

Szkot zbliżył się do dziewicy morskiej i usiłował ją pocieszyć. Daremne to były wysiłki, bo nie mógł jej uspokoić. Prosiła go w najtkliwszych słowach, by jej strój oddał; lecz widok tej uroczej twarzy, którą łzy jeszcze bardziej upiększyły, spotęgowały hardość jego serca. Przedstawił cudnej kobiecie morskiej niemożności powrotu, wskazał, że krewni i przyjaciele przestaną jej wkońcu szukać, wreszcie zwrócił się do niej z gorącą prośbą, by przyjęła jego serce i jego rękę.

Gdy widziała, że nie uda się jej wydobyć stroju, zgodziła się ostatecznie zostać jego żoną. Polubili się i niejeden rok z sobą żyli; mieli kilkoro dzieci.

Miłość Szkota do swej pięknej żony była bez granic; ona natomiast na jego ckliwe uczucie odpowiadała chłodem.

Często wybierała się sama i spiesznie biegała do samotnego brzegu, gdzie na dany znak ukazał się bardzo wielki pies morski, z którym w nieznanym języku całe godziny rozmawiała; zwykle szła potem do domu zamyślona i smutna.

Lata upływały, a jej nadzieja, że wróci do morza, znikła już prawie zupełnie. Pewnego dnia dzieci przypadkiem znalazły pod wielkim snopem zboża skórę foczą. Uradowani tą zdobyczą, pobiegły dzieci szybko do matki, aby jej tę skórę pokazać. Z zachwytem przyglądała się skórze; poznała, że to strój, którego strata tak ją przygnębiła. Teraz uważała się za zwojnioną z wszelkich więzów i w myślach była już u swych przyjaciół pod falami. W tej ogromnej radości tylko jedno jeszcze ją smuciło. Kochała bowiem dzieci bardzo, a teraz musiałaby je na zawsze porzucić Ale to nie zdołało powstrzymać jej od gorącego zamiaru powrotu do toni morskiej. Uścisnęła i ucałowała swe dzieci, pochwyciła swą foczą skórę i pospieszyła na brzeg Zaraz potem wrócił mąż do domu i dzieci opowiadały mu wszystko co tymczasem zaszło. Odrazu odgadł co się stało i, gnany lękiem i miłością pobiegł za nią. Gdy zdyszany przybiegł nad brzeg, widział, że żona w postaci foki wskakiwała ze skały w toń morską.

Wielki pies morski, z którem się zwykle zabawiała, szybko do niej się przyłączył, życzył jej szczęścia i i oboje razem brzeg opuścili. Zanim mieszkanka morska znikła, odwróciła się do swego małżonka którz stojąc w niemej rozpaczy na skale wzbudził w jej sercu litość. Rzuciła mu przychylne słowa: „Bądź zdrów! Życzę ci szczęścia. Ja cię prawdziwie kochałam jak długo przy tobie żyłam, ale mojego pierwszego małżonka kocham więcej“.

Ze zbioru Merecha tłum. w.f.

J. L. PEREC

Na Nowy Rok.

— I będziesz tak wciąż milczała?

— Chcesz, bym mówiła?

Chcę dzisiaj. Strach wionie od tych słów.

— Piołunowe i kolęce są słowa twoje, lecz straszliwe twoje milczenie — nęka i dręczy.

Spójrz: jaki smęt unosi się wkrąg.

Górą — tłuką się błędne, skrzepłe skrawy obłoków. Tak bliskie są słońca, a marzną!

Dołem — zżółkłe krzewiny. Jakież piękne! Lecz piękno ich oprzędza smutek. Cicho, jak spowiedź na łożu śmierci, szemrzą ich gałęzie...

I winorośl płonie... W ogniu kona wino

I rok kona...

Mów do mnie!

— Pociesz się, dziecino, rodzi się Rok Nowy.

— Złóż mi życzenia noworoczne.

— Na tacy twojej piętrzy się stos powinszowań.

— A jednak, nie mam ich nadto.

— Czego ludzie życzą ci dziecino?!

Tradycyjną, pięknie wytłoczoną kartę śle mi ojciec; „L'szono tojwo tykosejwu“...

Takąż kartę śle mi matka. Tylko z dopiskiem:

„Bądź, córko moja, zdrowa, silna i szczęśliwa“.

— Ciężkie słowa

„I wzrastaj w radości“

A ty się lękasz tego?

Czego?

Lat! Głos twój drgnął...

— Może... Oto karty od przyjaciółek...

Drukowane, różnojęzyczne...

A od znajomych? Od najlepszych z nich?

— Oto jeden z lepszych..

Suchą stopą, życzy mi, bym przeszła przez fale życia..

— Ibsen!

— Inny każe mi przejść poprzez krwawe życie nieskalanie, bezplamnie, jak biały łabędź.

— Lud mówi: biała gęś. Życie tymczasem coraz łzawsze, coraz krwawsze.

— Cierpki człowieku! ty mi złóż życzenia.

— Ja? Znam cię nazbyt mało... Z trudem mógłbym sobie wyczarować twoje jutro i pojutrze..

Twój uśmiech, gdy winorośl kwitła a jabłoń ugina się od słodkiego ciężaru, zwabił mnie ku tobie, a twój smutek dzisiejszy zniewolił mnie, z tobą, lecz jeszcześ mi obca?

— Pomimo to, złóż mi życzenia

— Niech będzie wedle twej woli..

Nie znam twych dróg...

Cóż czynisz, dziecino. wówczas, gdy przechodzisz obok kuźni?

Cóż to za pomysły?

— Odpowiedz jednak!

— W dzień nie przystaję..

Zmierzchem lubię kłaść się na trawie przed tą kuźnią i patrzeć na iskry. na te świetliki, co się rozbryzgują i rozsiewają wzwyż...

— Nikła to rozkosz, przyjemnostka zaledwie... Z oczu twych pluszcze rój jaśniejszych, piękniejszych skier. Życzę ci: wejdź do kuźni i uściśnij twardą rękę kowala i zapytaj go co robi... I gdy odpowie ci, że kowa radła i pługi, rzeknij mu: rzeczy to pożyteczne. lecz nagli praca bardziej ważka, konieczna i bezwłoczna... Wybiła godzina na oskardy, siekiery i młoty! Tyle murów jeszcze jest do zburzenia.

— Czy da mi posłuch?

— Spójrz nań. a skłoni swe ucho. W oczach twych spoczywa władza.

— Żartujesz...

— Nie! I cóż czynisz, dziecino, nad brzegiem morza?

— Ach, kocham morze!

— Lubię się wylegiwać na piaszczystem wybrzeżu, i spuścić obnażone nogi, by morze je lizało i pieściło.

— Życzę ci; nie kochaj morza, gdy łasi się ku tobie, jak kot, Kochaj morze, gdy budzi się, jak lew! Idź z tymi, co kąpią się z tym lwem i patrząc na nich, wypromieniuj swą świetlaną moc,

— Czy masz mnie za tak silną?

— A tańczyć, dziecino, umiesz?

— Znowu cierpki ton!

— Nie dziecino! Nowy Rok rozrzewnia mnie, conajmniej — przy tobie... Lecz słuchaj, pięknej kobiecie zdarza się często tańczyć wśród mieczy...

— Cóś ty rzekł?

— Życzę ci: zatrzymuj się i miecz jeden, najostrzejszy wyrwij i tego, kto tańczyć ci wśród mieczy kazał...

— Przerażasz mnie, człowieku!

— Uczyniłem przecież twej woli zadość.

— Jeśli chcesz, złożę ci mniej trudne życzenie.

— Mało masz krwi, dziecino! Jasny, skwarny dzień jest ci nazbyt uciążliwy, wrzący. Oszałamia cię letnie południe.

— Zaiste!

— Kochasz cichy wieczór...

— Cichy, smętnie cichy wieczór. Ciche wypromienienie gwiazd...

— I błyskawicowe t r r a c h tych co padają..

— Ach, człowieku!

— Życzę ci: Jeśli dzień mozołu i znoju jest ci nazbyt tłoczący, kochaj ranek, jutrznię nowego dnia...

Smutnaś dziecino, a zachód konającego dnia czyni cię omdlałą i i tęskliwą... Przepij słodką truciznę mrącego wieczoru i ożyj z brzaskiem dnia, gdy bydzi się nowe życie. gdy się wyprzędza nowa wola do życia... Nowa wola, która cię porwie za sobę, dziecino. Czyż to także ponad twoje siły?

Wielki Konkurs Sportowy „WIADOMOŚCI CODZIENNYCH"

Kl. Turystów — Warta

(mistrz okręgu łódzkiego) (mistrz okręgu poznańskiego)

W nadchodzącą niedzielę dn. 12 września odbędą się w Łodzi sensacyjne zawody z cyklu o mistrzostwo Polski, między klubem Turystów, a poznańską Wartą.

Mecz ten zaliczyć należy do pierw szorzędnych imprez sportowych, gdyż świetna forma obu zespołów daje rękojmię, że niedzielna uczta zadowolni nawet najwybredniejszych sportowców łódzkich.

Obie drużyny pomne ważności tego spotkania dadzą ze siebie wszystko na co je stać będzie. Tembardziej, że końcowy rezultat przyniesie zwycięzcy dwa punkty, które silnie zaważą na szali mistrzostw.

A więc kto wygra?

Za Klubem Turystów — mistrzem Łodzi przemawia w pierwszym rzędzie, ambicja, jak również bardzo ważnym jest, że zawody te odbędą się na boisku dobrze znanym mistrzowi naszemu. Również fakt, że widownia zajętą będzie przez sympatyków swoich wpłynie dodatnio na szeregi fioletowych.

Odpoczynek, który zupełnie słusznie zarządził zarząd klubu Turystów w zeszłą niedzielę, da możność wypoczęcia jedenastce, która ze świeżemi siłami „pracować" będzie na tytuł mistrza grupy, względnie Polski.

Znaną jest nam dobrze świetna forma, jak również zapał Turystów, a to są dwa najważniejsze czynniki.

Natomiast w przeciwieństwie do naszego mistrzoskiego zespołu, Warta w ubiegłą niedzielę goszczoną była przez jednego z najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza Polski, Cracovię.

Wynik osiągnięty przez poznańczyków, należy bezwzględnie do bardzo zaszczytnych. Przy obecnej formie Cracovii osiągnąć z nią wynik remisowy (2—2) na jej własnym boisku, należy zaliczyć do bardzo ładnych wyników.

Wogóle Warta jest zespołem twardym, nie dającym sobie zbyt lekko wydrzeć palmy pierwszeństwa.

Świetna forma Warty, która rozpoczęła walki o mistrzostwo Polski świetnym, bezapelacyjnym zwycięstwem odniesionym nad Ruchem, na jego własnym boisku, przemawia też, za tem jak twardy orzech do zgryzienia będą mieli Turyści na niedzielnym spotkaniu.

Najlepszą częścią drużyny Warty jest napad i pomoc składające się z rutynowanych graczy, z których powszczególni bronili kilkakrotnie barw Polski w zawodach międzypaństwowych.

Wogóle Warta ma już wyrobioną markę w Łodzi. Przyjazd jej zawsze budził prawie że takie same zainteresowanie co przyjazd pierwszoklasowej drużyny zagranicznej.

Niejednokrotnie podziwialiśmy piękną grę poznaniaków i pewni jesteśmy, że niedzielny mecz będzie szlagierem sezonu.

Mecz ten wzbudził wielkie zainteresowanie, wobec czego Redakcja nasza rozpisała w niedzielę Wielki Konkurs Sportowy, za nadesłanie najtrafniejszych odpowiedzi na poniższe dwa pytania.

1) Jaki będzie wynik spotkania Turyści—Warta?

2) Jaki będzie rezultat do przerwy?

Redakcja nasza wyznacza następujące nagrody:

1) Rakieta tennisowa;
2) Piłka footbalowa;
3) Ping—Pong.
4) Pantofle lekkoatl.
5) Komplet tygodnika „Stadjon" za rok 1926.

Następnie Redakcja nasza ofiarowuje prócz powyższych nagród, pięć nagród pocieszenia:

6) 1 miesięczna prenumerata „Wiadomości Codz.".
7) 2 bilety do kina;
8) 2 bilety do kina;
9) 2 bilety do kina;
10) 2 bilety do kina.

Odpowiedź na zamieszczonym kuponie należy wrzucać do skrzynki redakcyjnej (**Zawadzka 7 w podwórzu**) do dnia 12 września godz. 12 w południe.

Kupony ukazywać się będą do niedzieli włącznie.

W razie gdyby trafnych odpowiedzi nadesłano większą ilość, nagrody zostaną przyznane drogą losowania.

Stan rozgrywek piłkarskich o mistrzowstwo Polski.

Obecny stan mistrzowstw międzyokręgowych jest następujący:— I grupa: Pogoń (3 gry — 6 pkt.), 2) Cracovia (1 g. — 0 pkt.), 3) Lublinianka (5 g. — 0 p.), II grupa: 1) Warta (1 g. — 2 p.), 2) Turyści (1 g. — 2 p.) 3) Ruch (2 g. — 0 p.) III grupa: 1) T. K. S. (3 g. — 4 p.), 2) Polonja (3 g. — 4.), 3) 1 p. p. leg. (2 g. — 0 p.).

W grupie pierwszej najciekawszym meczem będzie spotkanie między Pogonią i Cracovią z Krakowo. Zwycięzca meczy będzie prawdopodobnie najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza. Aczkolwiek niespodzianki nie są wykluczone. (W.)

Zawody lekkoatletyczne Jutrzenki.

Na zawodach ogólno polskich K.S. Jutrzenki w dniach 4 i 5 września zostały pobite 3 rekordy łódzkie.

Górski (Piotrków) uzyskał w kuli 1 miejsce rzutem 11.46 i w dysku rzutem 86.20 Maszewski w biegu na 800 metrów uzyskał I m. czasem 2.07 sek.

Pozatem w biegu na 100 m. Malkes z Hasmonei był trzecim (czas 11.6) W biegu Gumplowicz z Jutrzenki pobił rekord krakowski czasem 11.1 sek.

Komunikat № 13. „Bar-Kochby".

— Na ostatniem posiedzeniu komisji technicznej uchwalono zorganizować przy sekcji gimnastycznej, oddział seniorów, mężczyzn od lat 26.

Jednocześnie Zarząd „Bar-Kochby" komunikuje, iż przyjmuje zapisy członków (iń) do wszystkich oddziałów gimn.

3 nagrody p. Konopackiej.

Panna Konopacka otrzymała po zawodach w Goeteborgu trzy cenne nagrody sportowe a mianowicie: za rzut dyskiem — puhar srebrny, za trzecie mieisce w rzucie kulą — puharek, za najlepszy wynik jednostkowy otrzymała p. Konopacka piękną plakietę, dar ministra pełnomocnego Francji i Szwecji p. Bernardo.

Wielki Konkurs Sportowy „Wiadom. Codz."

Turyści — Warta .... na korzyść ....

Do przerwy .... na korzyść ....

....

Imię i nazwisko, adres

....

Hakoah — Makkabi (Zgierz) 7.3 (2:2)

Sobotnie zawody najlepszego zespołu żydowskiego Łodzi z Makkabi (Zgierz) należały do dość ciekawych a nawet emonocjujących.

W możliwych warunkach drużyny te dzieliłaby ogromna przepaść tak pod względem technicznym, jak i taktycznym, niestety jednak z powodu tego, że większa część graczy Hakoahu jest lżej lub więcej kontuzjowana, a miejsca ich zajęły rezerwy, obie drużyny stały mniej więcej na jednym poziomie

Hakoah górował jedynie większem zgraniem i wytrzymałością, drużyna bo wiem gości spuchła pod koniec hanieb nie i bezradnie przyglądała się harcom biało-niebieskich.

Naogół Makkabi przedstawia się wcale nieźle. Wprawdzie poza jedną „gwiazdkę" (środkowy napastnik) w ze spole niema wielkich talentów, ale jest za to współpraca i ambicja która więcej znaczy niż wszystkie przereklamowane „asy".

Podkreślić z uznaniem należy bardzo taktowne zachowanie się jedenastki gości na boisku.

W pierwszej połowie tempo gry nieco ospałe.

Goście nieprzyzwyczajeni do obce go boiska grają z dużą obawą tremy.

Wykorzystuje to Hakoah i w 8 i minucie zdobywa dwie bramki przez Harcsztanka i Edelbauma II.

Powoli goście otrząsają z narzuconej im przewagi i nacierają dość ostro na bramkę Hakoahu.

W 29 pada pierwsza bramka dla Zgierzan, zdobyta przez lewoskrzydłowego.

W 2 minuty później lewy łącznik Makkabi uzyskuje II bramkę.

Wynik do przerwy 2:2.

Po zmianie stron Hakoah ma zde cydowaną przewagę.

Goście opadli zupełnie z sił spuch li formalnie i rzadko przechodzili przez połowę boiska.

Wynikiem przewagi Hakoahu były dalsze 4 bramki.

Ostateczny wynik 7:3 dla Hakoahu sędziował p. Pietsch.

Zaproszenie Hasmonei łódzkiej przez Wisłę.

Do sekretarjatu „Hasmonei" łódzkiej nadeszło zaproszenie Tow. „Wisła" na ogólno-polskie zawody lekkoatletyczne w dniu 26 września w Krakowie. Zaproszenie to wysłane zostało wysłane natychmiast po pobycie „Hasmonei" na zawodach I—a. Jatrzenki.

Zawody lekkoatletyczne.

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się na boisku ŁKS. zawody lekkoatletyczne o mistrzowstwo Ł. O. Z. L. A.

Do zawodów tych zgłoszono ogółem 21 lekkoatletek z różnych klubów. Harcerski Klub Sportowy (Łódź) reprezentowało 8 zawodniczek, Łódzki Klub Sportowy — 7 i Sokół 6.

Zawody te ściągnęły stosunkowo bardzo małą liczbę widzów. Lecz nic dziwnego, że piękna ta gałęź sportu nie cieszy się taką frekwencją, na jaką zasługuje, bowiem organizacja zawodów pozostawia bardzo wiele do życzenia. Tak też i było w sobotę i niedzielę.

Przerwy niczem nie urozmaicone, długo trwały, zanudzały widzów.

W poszczególnych wyczynach dała się zauważyć wielka poprawa.

Osiągnięte wyniki przedstawiają się jak następuje:

Skok w dal z rozbiegu
1) Nowacka (ŁKS) — 4.48 mtr., 2) Łaguniakówna (Sokół, Pabj.) — 4.34 mtr., 3) Kobielska (ŁKS) — 4.31 mtr.

Skok w wyż z rozbiegu.
1) Tyfówna (Sokół, Pabj.) — 1,21 mtr., 2) Kobielska (ŁKS) — 1.21 mtr., 3) Łaguniakówna (Sokół, Pabj.) — 1.17 mtr. Po za konkurencją Wentlówna (ŁKS) osiągnęła wysokość 1.23 mtr.

Rzut dyskiem
Kobielska — 24.18 m., 2) Wentlówna — 24.02 m., 3) Tomczakówna (HKS) — 21.75. m.

Rzut kula (8.628 kg.)
1) Kobielska (ŁKS) 8.80 mtr., 2) Kochówna (Sokół. Pabj.) — 7.90 mtr., 3) Nowacka (Sokół, Pabj.) — 7.50 mtr.

Bieg 60 mtr.:
1) Nowacka (ŁKS) — 8.8 sek., 2) Kobielska (ŁKS) — 1 m. w tyle, 3) Łaguniakówna.

Bieg 100 m.:
1) Nowacka (ŁKS) — 14.2 sek., 2) Kobielska (ŁKS) — pół m. za pierwszą, 3) Łaguniakówna (Sokół, Pab.)

Bieg 2.50 m.:
1) Nowacka — 39.7 sek., 2) Wentłówn — 10 m. w tyle, 3) Łaguniakówna.

Bieg 1.000 m.:
1) Dobrosówna (Sokół, Pabj.) — 3 m. 59 sek., 2) Silberżanka — (ŁKS)

W ogólnej punktacji zwycięzców na ŁKS. przypada 31 punktów, Sokół Pabj. — 15 pkt., HKS. Łódź — 1 pkt.

Wschód słońca 4 m. 57

Wrzesień
8
Środa
26 Elul

Zachód słońca 18 m. 10



Od wydawnictwa.

Wszystkim współpracownikom, czytelnikom i przyjaciołom naszego pisma ślemy serdeczne życzenia noworoczne.

* * *

Z powodu świąt następny numer naszego pisma ukaże się w sobotę rano.

Osobiste.

Znany pedagog, współpracownik naszego pisma p. Abram Perelman, dyrektor gimnazjum żydowskiego obchodzi dziesięciolecie swej pracy dyrektorskiej w gimnazjach Tow. żydowskich szkół średnich w Łodzi.

P. dyr. Perelman położył wybitne zasługi na polu wychowania młodzieży i jest on typem nowoczesnego pedagoga, przeciwnego zaskorupiałym metodom i szablonom, do dziś dnia jeszcze pokutującym w przeważającej większości szkół. Dzięki swemu szerokiemu horyzontowi kulturalnemu pracuje nietylko na polu szkolnictwa, ale zajmuje również poważne stanowisko na polu społecznem. Najgłówniejszą zasługą p. dyr. Perelmana w tej dziedzinie jest jego kilkoletnie kierownictwo w „Hazomir“.

* * *

— Okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępuje p. Wojtkiewicza inspektor Wyrzykowski.

Certyfikaty do Palestyny.

Wydział Palestyński (Cegielniana 4) otrzymał certyfikaty na wyjazd do Palestyny dla następujących osób: Brajndli Krystal z dziećmi, Gitli Irlender z dziećmi,, Chai Nachy Jakubowicz z dziećmi i p. Szmula Rozenblatte.

O budowę dróg wodnych w Województwie.

Dziś o godz. 4 popoł odbędzie się w urzędzie wojewódzkim konferencja, na którą zostali zaproszeni przedstawiciele władz samorządowych, sejmików i t. d. w sprawie budowy dróg wodnych w Polsce, w szczególności zaś na terytorjum województwa łódzkiego.

Na konferencji tej ma być uchwalona rezolucja, wzywająca, rząd do niezwłocznego zajęcia się akcją budowy kanałów, a to w interesie rozwoju gospodarczego tak obu Zagłębi węglowych, Śląskiego i Dąbrowskiego, jak i ośrodków przemysłowych.

W konferencji weźmie również udział główny dyrektor towarzystwa propagandy budowy dróg i budowli wodnych inż. Rafał Mierzyński, który przedstawi szczegółowe sprawozdanie i zainicjuje akcję utworzenia spółki akcyjnej, któraby miała zająć się wykonaniem tych robót.

Włókniarze rozpoczynają energiczną akcję.

Podwyżka ma obowiazywać od 1 października.

W związku z wystawieniem żądań podwyżkowych przez robotników przemysłu włókienniczego, zwróciliśmy się do kierowników związków, którzy oświadczyli, że w akcji tej nie może być mowy o kompromisie, gdyż drożyzna w dalszym ciągu wzrasta, a przemysłowcy w obecnym okresie mogą podwyżkę udzielić.

Co do terminu, stosowania podwyżki, to ponieważ umowa dotychczasowa obowiązuje do 1 października, więc tylko od tej daty może obowiązywać nowy cennik, lecz robotnicy liczą się ze zwykłem przewlekaniem tych spraw przez przemysłowców i dlatego akcję rozpoczynają wcześniej, to też bez względu na termin konferencji i przeciągania się akcji podwyżka będzie musiała obowiązywać od 1 października.

Celem przygotowania akcji zarówno związek klasowy, jak i związek „Praca“ zwołują zebrania delegatów fabrycznych, by usłyszeć od nich, jak przedstawia się sytuacja w fabrykach i jaki jest stan zatrudnienia.

Dane te potrzebne są związkom zawodowym, by ewentualne motywy odmowy przemysłowców zbić realnemi liczbami.

Niezależnie od tego związki stosują nastrój wśród robotników, by odpowiednio przygotować odpowiednią walkę. (b)

Zatarg u Poznańskiego zlikwidowany.

Jak już donosiliśmy, w fabryce Poznańskiego wynikł zatarg na tle reorganizacji płacy w tkalni i związanej z tem redukcji.

P. dyrektor Wolczyński wyjaśnia nam, że przed 4 miesiącami przyjęto nowych 400 tkaczy na sezon zimowy jedynie na okres 4 miesięczny, a następnie okres ten przedłużono o miesiąc, poczem wymówiono im pracę.

Robotnicy jednak nie zgodzili się na wymówienie, aczkolwiek wytłumaczono im, że firma zależną jest od kapitałów zagranicznych, a kapitaliści ci nie zgodzą się pracować na skład.

Robotnicy zrozumieli to wyjaśnienie i odebrali zaświadczenia do funduszu bezrobocia. Obecnie w tkalni pracuje 500 tkaczy, w przędzalni 3.400 robotników, a ogółem w zakładach — blisko 5000. (b)

Strajk pracowników szewckich.

Onegdaj w lokalu związków klasowych przy ul. Narutowicza odbyło się zebranie pracowników branży obuwianej, które miało na celu przeprowadzenie akcji w sprawie podwyżki zarobków tej kategorji robotników.

W wyniku obrad, w dniu wczorajszym przystąpili do strajku wszyscy pracownicy tych warsztatów szewckich, które nie zgodziły się na cennik, wysunięty przez związek robotników branży obuwianej.

Jak się dowiadujemy, akcja podwyżkowa z lokalnej przeistacza się w akcję ogólną, do której przystąpili również i pracownicy prowincjonalni, którzy wykonują roboty dla niektórych firm łódzkich.

Na rynkach podrożało.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich płacono za masło 5 do 6.50 zł., jajka — 2.50 do 3.20 zł, ser — 1.20 do 1. 60 zł., śmietana — 1.60 do 2 zł., mleko — 30 do 35 gr.

Kartofle — 10 do 15 gr., marchew i buraki — 8 do 10 gr., kalafior — 80 do 1 zł., szparagi — 80 do 1 zł., pomidory do 90 gr. za kilo, borówki — 80 do 1.20 za garniec, sałata — 15 gr. kapusta — 15 do 40 gr., grzybki — 30 do 50 gr., grzyby suszone — 7 do 8 zł. kilo.

Ryba to nie luksus.

Łódzkie stowarzyszenie kupców rybnych odniosło się swego czasu do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o zaliczenie ryb, sprzedaw. ma sowo, jako to sandaczy, szczupaków, leszczy, karpi i t. p. do przedmiotów zbytku, których ceny nie podlegają ograniczeniom.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prośby tej nieuwzględniło z uwagi na brzmienie ustawy o zwalczaniu lichwy, wobec czego sprzedawcy ryb za pobieranie cen oczywiście nadmiernych, będą w dalszym ciągu pociągani do odpowiedzialności karnej z art. 19 wspomnianej ustawy.

W tem samem podaniu kupcy rybni prosili o zwolnienie ich z obowiązku wykazywania się rachunkami, jednak i ta prośba pozostała bez skutku. (p)

Strajk w młynach.

W dniu wczorajszym wobec nieuwzględnienia żądań podwyżkowych młynarzy wybuchł strajk we wszystkich młynach k liskich.

Trzeba zaznaczyć, że młyny kaliskie w lwiej części pokrywają zapotrzebowania Łodzi. (b)

Lustracja linji kolejowej Łódź—Warszawa.

Na skutek ciągłych skarg mieszkańców letnisk na linji Łódź—Warszawo, prezes dyrekcji warszawskiej rozpoczął swój objazd po tej linji, zatrzymując się przez dłuższy czas na każdej stacji.

Między innemi na skutek memorjału właścicieli nieruchomości gmin Gołkowek i Mikołajew p. prezes obiecał wybudować poczekalnię na stacji Żakowice do dnia 1 maja roku przysz łego.

Niezależnie od tego nastąpi zmiana w rozkładzie jazdy pociągów na korzyść letników, oraz zostaną zastosowane różne środki zapobiegawcze przeciwko katastrofom. (b)

„Czerwony sztandar“ na posiedzeniu Rady Miejskiej w Kutnie.

W ub. tygodniu dokonane zostały wybory magistratu na pierwszym posiedzeniu nowowybranej rady miejskiej w Kutnie. Na posiedzeniu tym burmistrzem wybrany został Stanisław Grusz czyński (PPS.) były burmistrz Tomaszowa, a pozostałe mandaty i czynności ławników magistratu rozdzielone zostały, pomiędzy przedstawicieli ugrupowań lewicowych. Posiedzenie to zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“. (c.)

Spadek prostytucji ze spadkiem bezrobocia.

W przeciągu ostatniego miesiąca ujawnić się dało w Łodzi pocieszające zjawisko: spadek prostytucji. Liczbowo zmniejszenie się liczby prostytutek wyraża się pokaźną cyfrą 15—20 proc. Przyczyną tego jest poprawa sytuacji w przemyśle. Robotnice zmuszone były po redukcji ich z fabryki oddawać się temu procederowi. Obecnie zaś po uzyskaniu pracy zgłaszają się one masowo do urzędu sanitarno obyczajowego, prosząc o skreślenie ich z czarnych list. Narazie pomyślny ten proces zmniejszenia się liczby prostytutek w Łodzi trwa nadal. (e)

Teatr Miejski.

Dziś, środa, oraz w piątek i w niedzielę ostatnie trzy wieczorowe przedstawienia zabawnej, pogodnej komedji Zygmunta Przybylskiego p. t. „Wicek i Wacek“ — z Jerzym Woskowskim, Tadeuszem Krotkiem i Antonim Kliszewskim w rolach głównych. Akt trzeci, urozmaicony stylowemi piosenkami i tańcem, oraz pełen porywającego sentymentu i humoru akt IV-ty są za każdym razem entuzjastycznie oklaskiwane przez liczne zebraną publiczność.

Ceny dziś i w piątek zniżone.

Teatr Popularny.

W dniu dzisiejszym poraz 6-ty wspaniały dramat historyczny Glińskiego „Dwie moce“. tak entuzjastycznie przyjęty, przez ogół bywalców Teatru w Łodzi, jakoteż i przez całą prasę łódzką. Uznanie tej prasy zdobył sobie Teatr Popularny inaugurację sezonu — Na każdym z dotychczasowych przedstawień, przepełnionym po brzegi odnowioną i przebudowaną widownię. publiczność niemilknącemi oklaskami i kwieciem manifestuje swoje sympatje dla Teatru i uznanie za grę i wystawę dramatu Glińskiego.

Udział w sztuce biorą: pp. Bronowsko, Brandtówna, Wernisówna, Pilarski, Bielecki. Dębicz, Pachalski, Bolkowski, Górecki, Urbański i inni.

Ceny mniejsze zniżone.

Kontrola w sklepach manufakturowych.

Z powodu licznych zażaleń, iż kupcy branży manufakturowej nie ujawniają cen na poszczególnych sztukach w myśl obowiązujących przepisów o ujawnianiu cen. Komisarjat rządu wydał zarządzenia o przywróceniu kontroli w tym kierunku w sklepach z wyrobami manufakturowemi.

W wyniku tej kontroli policja sporządziła już szereg protokułów, a winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Magistrat nadal będzie ustalał ceny chleba.

W związku z ostatniem rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku, przedłużające aż do do odwołania moc obowiązującą rozporządzenia rady ministrów z dn. 10 lutego r. b. o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych i mięsa przez wyznaczanie cen p. wicewojewoda dr. Ossoliński polecił wydziałowi samorządowemu urzędu wojewódzkiego, aby porozumiał się z magistratem m. Łodzi. jak obecnie na rynku łódzkim kształtują się ceny zboża i przetworów mięsnych, jak również czy należałoby przystąpić niezwłocznie do kontynuowania wyznaczania cen na artykuły przez magistrat.

Budowa dworca na polesiu Widzewskiem.

Jak się dowiadujemy ministerstwo kolei wydało polecenie przystąpienia do natychmiastowego rozpoczęcia robót około budowy nowego dworca towarowego na polesiu Widzewskiem z tem, że pieniądze na budowę są już zapewnione.

W najbliższych dniach odbędzie się konferencja z udziałem przedstawicieli urzędu wojewódzkiego, magistratu i władz kolejowych, na której nastąpi ostatecznie przekazanie przez magistrat dyrekcji P.K.P. gruntów, potrzebnych pod budowę nowego dworca.

Kto w Łodzi czyta i co?

Według danych cyfrowych, posiadanych przez wydział oświaty i kultury, działalność miejskiej bibljoteki publicznej (Andrzeja 14) w ciągu miesiąca sierpnia r. b. przedstawiała się następująco:

Ogólna frekwencja czytających wynosiła 159 osób, w tem 1098 mężczyzn i 481 kobiet. Kontygent czytających, według zawodów, dzielił się następująco: uczniów — 523, studentów 490, nauczycieli — 1, pracowników biurowych i handlowych — 86, zawodów wyzwolonych — 45, pracowników biurowych i handlowych — 86, urzędników państwowych i komunalnych — 40, robotników i rzemieślników — 38, przemysłowców i kupców — 18, innych zawodów — 214.

W okresie sprawozdawczym przeczytano ogółem 2,926 książek. Największem powodzeniem cieszył się dział: nauki społeczne — 705, następnie krytyka literacka — 692, przyroda i matematyka — 395, dalej historja i geografja — 365, czasopisma — 315, filozofja — 262, nauki stosowane — 235, sztuki piękne — 154, książki własne — 141 i t. d.

W porównaniu z miesiącem lipcem, frekwencja czytających w sierpniu r. b. wzrosła o 458 osób, co tłumaczyć należy zbliżającem się rozpoczęciem roku szkolnego.

Kto będzie ustalał ceny chleba

Piekarze czy magistrat?

Onegdaj udała się do p. wicewojewody dr. Ossolińskiego delegacja piekarzy w osobach pp. prezesa urzędu starszych Meissnera, wiceprezesa Gralińskiego, Goldberga i Kopczyńskiego, w celu otrzymania informacyj miarodajnych i porozumienia się co do ostatniego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, dotyczącego m. in. ustalania cen na wyroby mączne.

Urząd starszych wystąpił z inicjatywą utworzenia komisji fachowej dla regulowania cen chleba i mąki z udziałem nietylko piekarzy, lecz i kooperatystów, jako przedstawicieli spożywców, następnie przedstawicieli syndykatu rolniczego, młynarzy i handlarzy mąką, jak również przedstawicieli komisarjatu rządu.

P. wicewojewoda oświadczył delegacji że w zasadzie jest zwolennikiem wolnego handlu, przyczem jednak piekarze muszą dbać nietylko o interesy własne, ale mieć na względzie również i ogół ludności. Co się zaś tyczy wspomnianego projektu, p. wicewojewoda przyrzekł sprawę tę rozpatrzyć i ewent. porozumieć się z odpowiedniemi czynnikami. (p)

W sprawie cen węgla

Dlaczego uprawia się pasek?

Z powodu podrożenia węgla w Łodzi o 5 proc. od dnia 1 b. m. komisarjat rządu wszczął dochodzenie w tej sprawie, które ujawniły co następuje:

Wprawdzie ceny węgla na kopalniach nie zostały podwyższone, jednakowoż właściciele kopalń zmienili niedawno warunki sprzedaży w ten sposób, iż zamiast 11 proc. rabatu, udzielanego odbiorcom, dają obecnie tylko 5 proc. Wskutek tego kupcy miejscowi zmuszeni są pobierać za wągiel ceny o 5 proc. wyższe od dotychczasowych, celem wyrównania strat, poniesionych wskutek wspomnianego zmniejszenia rabatu.

Jak się dowiadujemy, zmniejszenie rabatu spowodowane zostało znakomitą konjunkturą eksportową węgla polskiego, wskutek czego kopalniom mniej już dziś zależy na zbycie wewnętrznym, zwłaszcza, że odbiorcy krajowi nabywają węgiel częściowo za pokryciem wekslowem, podczas, gdy zagranica płaci gotówką w wysokocennej walucie.

Cena węgla opałowego (gruby, kostka I, i II orzech I) w składach w Łodzi wahają się w hurcie i detalu mniejwięcej od zł. 4,40 do 4,60 za 109 kg. loco skład, a na ogólnym placu kolejowym cena ta w hurcie wynosi 4 zł. W sprzedaży w budkach i sklepikach cena 100 kg. węgla dochodzi mniejwięcej do zł. 5,20.

Z organizacji sjonistycznej

Na ostatniem posiedzeniu komitet sjonistyczny obradował nad projektem budżetu organizacji na rok 5687. Omawiano poszczególne pozycje i uchwalono zająć się energicznie inkasowaniem składek członkowskich, celem umożliwienia organizacji kontynuowania normalnej pracy.

Komitet sjonistyczny otrzymał cyrkularz Nr. 15 C. K. org. sjon. w Polsce, który omawia wszystkie aktualne sprawy sjonistyczne, przedewszystkiem sprawy, które były tematem rozpraw ostatniej sesji sjon. kom. wykon. w Londynie. C. K. zwraca uwagę na szczególną odpowiedzialność, jaka ciąży obecnie na wszystkich sjonistach, i wzywa do wzmożonej pracy sjonistycznej. Cyrkularz zwraca uwagę na doniosłość akcji szeklowej celem zapewnienia żydostwu polskiemu odpowiedniej reprezentacji na nast, Kongresie sjonistycznym, i wzywa do wykupienia szekla, gdyż akcja ta musi być zlikwidowana w ciągu bieżącego miesiąca.

W związku z mającem powstać centralnem zrzeszenie młodzieży żydowskiej w Polsce, C. K. nadesłał specjalną ankietę wraz z odnośną odezwą o znaczeniu i zadaniach zrzeszenia. Ankieta zostanie przesłana związkom „Hechaluc-Hamerkazi", „Jardenja" i in. dla wypełnie.

C. K. zwraca również uwagę na ankietę ogłoszoną ostatnio przez gazetę „Hajnt", i wzywa do oddziaływania, aby ankieta została wypełniona przez jaknajszersze warstwy społeczeństwa żydowskiego, celem zadokumentowania, że nie pozwolą na wyrugowanie języka hebrajskiego i naszej starej kultury.

Przemysłowcy wobec żądań pracowników biurowych.

W swoim czasie rada okręgowa związków pracowniczych, wystosowała do przemysłowców żądanie podwyższenia płac dla pracowników umysłowych, zatrudnionych w przemyśle. Jednak związek odpowiedział, że nie uznawszy jako instytucji reprezentującej pracowników i konferować z nim nie będzie.

Ponieważ i interwencja w inspektoracie pracy nie odniosła skutku, rada zwróciła się wprost do ministerstwa pracy.

Przed 10 dniami inspektor pracy z polecenia ministerstwa pracy wysłał do przemysłowców pismo o wszczęcie pertraktacji z radą pracowniczą, lecz na pismo to przemysłowcy nawet nie odpowiedzieli.

Przeciwko takiemu zachowaniu się przemysłowców związki postanowiły ostro wystąpić, gdyż przemysłowcy wykazali że, tylko wobec robotników fizycznych zmieniają swe usposobienie, podczas gdy pracowników umysłowych mniej się boją. (b)

Nabożeństwa w sali Filharmonji

W nadchodzące święto noworoczne Rosz Haszono oraz Sądny Dzień w sali Filharmonji odprawione będą nabożeństwa przez znanego kantora, wszechświatowej sławy tenora bohaterskiego Józefa Załudkowskiego, ze współudziałem chóru składającego się z 40 osób, którzy pod batutą znanego dyrygenta, wileńskiego kompozytora p, J. Rubina, wykonają kompozycje dotychczas nieznane ogółowi.

Terminy zebrań kontrolnych.

Ustalone już zostały terminy zebrań kontrolnych wojskowych w roku bieżącym.

Zebrania kontrolne roczników 1891, 2, 3, 4, 8 odbędą się w terminie od 15 października do 15 grudnia.

Oficerskie raporty kontrolne roczników 1886, 7, 8, 9, 1890, 1, 2, 3, 6, 8 i 1902 odbędą się w dn. 4 listopada. (b.)

Ułatwienia dla wyjeżdżających na kurację.

Jak się dowiadujemy, urząd wojewódzki otrzyma w tych dniach okólnik w sprawie kuracyjnych paszportów zagranicznych.

Według tego okólnika, stosowne będą ułatwienia przy otrzymywaniu tych paszportów, przyczem lekarze wojewódzcy będą wnikać w chorobę, wskutek której petent stara się o paszport.

Pozatem ułatwione będzie otrzymywanie świadectw lekarskich, niezbędnych przy uzyskaniu paszportów kuracyjnych zagranicznych. (h.)

Memento dla rejentów.

Jak się dowiadujemy, ma zostać wydany dekret o prawie protestowania weksli oddanych na inkasso na pocztę — przez pocztę bez udziału rejentów.

Inowacja ta jest bardzo pożądana, gdyż rejenci na prowincji wystawiają za inkasso weksli rachunki, nadające się nieraz do muzeum jako pokazy, a pozatem manipulacja ta trwałaby krociej. (b,)

Niebezpieczna aleja na cmentarzu.

Już kilkakrotnie poruszano sprawe alei, wiodącej na cmentarz żydowski, która jest całkowicie opanowana przez gromady żebraków, domagających się w brutalny sposób jałmużny.

Tamtejszy komisarjat mimo interwencji, dotychczas nie wykazuje jakoś chęci ingierowania w tej sprawie, wobec czego winna się nią zająć komenda policji. (b.)

Łódzkie kaczki i kury wędrują nad Tamizę.

W ostatnich dniach zaobserwować się daje wzmożony wywóz drobiu za granicę, przyczyniający się do utrzymania mocnej tendencji, aczkolwiek zazwyczaj o tej porze ceny drobiu mają tendencję zniżkową. W ub. tygodniu bawili w Łodzi przedstawiciele importerów angielskich i niemieckich, którzy dokonali znaczniejszych zakupów drobiu. Masowy wywóz drobiu trwać będzie jeszcze przez czas dłuższy. (p.)

Wieczorne kursy gimnazjalne A. Wierzbickiego.

Z dniem 6 września rozpoczyna ta uczelnia po przerwie wakacyjnej swą pracę normalną. Kursy te od 6 lat egzystujące w naszem mieście w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 85, stały się największą tego rodzaju instytucją nietylko w Łodzi, ale i w kraju całym, dowodem czego frekwencja uczących się, których liczba w ciągu całego czasu istnienia dosięga 6000.

Patrząc z perespektywy 6 lat istnienia kursów, można wskazać cały szereg osobistości, zajmujących wybitne stanowiska w życiu komunalnem, państwowem i wojskowem, a którzy stanowiska te zawdzięczają świadectwom za pośrednictwem kursów uzyskanym.

Niezależnie od tego sporo uwagi poświęciła dyrekcja wychowaniu młodego pokolenia. Celem umożliwienia nauki dzieciom rodziców mniej zamożnych, dla których droga szkoła średnia stała się niedostępna, zarząd kursów uruchomił szereg rocznych klas rannych z programem, odpowiadającym programom gimnazjów rannych.

Szeroki rozmach i energiczna pełna zapału inicjatywa dyrekcji w zupełności zasługują na baczniejszą uwagę społeczeństwa.



Dolar i Złoty.

W dniu wczorajszym na łódzkim nieoficjalnym rynku walutowym dała się zauważyć lekka zwyżka dolara.

Płacono za walutę amerykańską 9 do 9.02 za jednostkę.

Tendencja spokojna.

Daje się zauważyć więcej chętnych do kupna.

Z Warszawy donoszą:

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowej, zapotrzebowanie było dość znaczne, dosięgło bowiem 365.000 dolarów, które w zupełności było pokryte przez Bank Polski.

W obrotach pozagiełdowych prywatnych i międzybankowych) tranzakcje rzadko dochodzą do skutku i kursy nie ulegają prawie żadnym zmianom. Wczoraj kurs dolara wahał się pomiędzy 8.99 a 8.98 i pół.

Na rynku akcyjnym w dniu wczorajszym panowało znaczne ożywienie nietylko na giełdzie urzędowej, lecz i w obrotach pozagiełdowych. Kursy były daleko wyższe, niż na giełdzie piątkowej i poniedziałkowej.

CZEKI:

Belgja 25.05 25.10 25.—
Holandja 361.90 362.80 361.—
Londyn 43,83 43.92 43.70
New-York 9.— 9.02 8.98
Paryż 26.70 26.65 26.71 26.59
Praga 26.72. 26.78 26.66
Szwajcarja 174.38 174.82 173.94
Wiedeń 127.38 127.70 127.06
Włochy 33.60 33.68 33.52

AKCJE.

Bank Polski 94.—, 91.— 93.—
Zachodni 2,10
Zarobkowy 7.60
Kijewski 0.25
Spiess 2.75
Chodorów 100.—
Częstocice 1.60 1.55 1.60
Michałów 0.40
Firley 0.60 0.61 0.60
Nafta 0.62 0.64
Cegielski 21.50
Lilpop 1.13 1.08 1.09
Norblin 1.30 1.32
Parowozy 0.50 0.45 0.47
Rudzki 1.60 1.50 1.55
Ursus 1.85 1.95
Zawiercie 20.75. 22.— 20.50
Borkowski 1.80
Haberbusch 8.60
Bank Handlowy 3.65
Zjedn. Ziem. Polsk. 2.—
Cerata 0.50
Zgierz 1.35 1.43
Elektryczność 48.— 49.—
Czersk 0.50 0.52
Gosławice 2.40
Cukier 3.70 3.50
Węgiel 85.— 83.—
Nobel 3.15 3.20
Fitzner 3.25
Modrzejów 4.60 4.50 4.60
Ostrowieckie 7.95 7.60 8.—
Pocisk 1.75 2.— 1.95
Starachowice 2.57 2.46 2.53
Zieleniewski 15.75 15.25
Zyrardów 16.50 15.25 15.50
Żegluga 0.21

Notowania złotego polskiego w dniu 7.9 1926 r. Za 100 złotych: Zurych 56— 60—, Berlin 46.46 — 46.94, wypłata na Warszawę 46,58—46.82, na Katowice 46.53—46.77, na Poznań 46.77 46.82, Gdańsk 57.33—57.47, wypłaty na Warszawę 57.30—57.45, Wiedeń czeki 78.75—79.25, banknoty 78.50—79.50, Praga 376.

Londyn, 7. 9. (PAT) N. Jork 4,85,7|8; Holandja 12.11, Francja 164.68; Belgja 175.43; Włochy 150.12, Niemcy 20.40.— Szwajcarja 25.12,3;4 Portugalja 2,53, Dania 18.27,50; Szwecja 18.15, Norwegja 22.14.— Helsingfors 192.68; Praga 163.87, Wiedeń 34.40, Warszawa 45.—, Montreal 4,84,5|16.

ראש השנה

Żydowski Fundusz Narodowy — **5687** — **Żydowski Fundusz Narodowy**

Z okazji Nowego Roku przesyłamy tą drogą serdeczne życzenia noworoczne naszym Pionerom w Erec Izrael oraz krewnym i znajomym we wszystkich krajach rozproszenia. Jednocześnie, składamy ofiary na rzecz Zydowskiego Funduszu Narodowego

(Keren Kajemet Leisrael.)

- Abe Rachela
- Ajnfeld
- Awret
- Awerbach
- Abramzon
- Ajzenberg
- Abramowicz
- Adler
- Adamowicz
- Amzel
- Ast A.
- Blimbaum
- Bornsztajn Natan
- Biedak
- Bielous Z.
- Bodzechawski Berysz
- Burowski Jechok N.
- Bajn
- Boczkowski Josef
- Bende Ihoszua
- Buchman Jakób, Josef
- Dr. Braude z rodz.
- Dr. Berlas Ch. z rodziną
- Dr. Brandszteter
- Bialer Jcchak Majer
- Bet Hasefer Szel Kacenelson
- Bet Hasefer Szel Nachamaw
- Bornsztajn Moryc Inż.
- Brawerman Jana
- Berger
- Baum Eliezer z rodziną
- Borkowska Róża
- Cytryn
- Cychtiger
- Cytryn M.
- Cymerman
- Cymerman H.
- **Cwajgenhaft W.**
- **Cwajghaftik**
- **Ciwin Icchok**
- Cukrow
- Cederbaum M.
- Cymbel A. z rodziną
- Cytrynowski J. z rodziną
- Chawin Dyr.
- Członek „Hitachdutu"
- Chmielnicki
- Danciger
- Dembiński Elimelech
- Dr. Dobrzyński z żoną
- Dr. Dembinski
- Dawidowicz Chanoch z żoną
- **Erlich**
- **Engelki J.**
- **Epsztejn M.**
- **Erlich**
- **Engelki Icchok**
- **Epsztejn Mojsze**
- Ek N. Dr.
- Edelist M.
- Engielki
- Edelman B.
- Frajman H. z rodz.
- Epsztajn Sala
- Frajlich M. Dr.
- Fajnberg K. z rodz.
- Fajner Sz.
- Frydman J.
- **Frenkel Sz.**
- **Frimer M.**
- **Frizer Ch.**
- **Fojersztajn J.**
- **Frajnd R. Ajzik**
- **Futerhand Awram**
- **Fantel M.**
- Futerhendler
- Frenkiel
- Folman L.
- Flatto M.
- Fajngold Sz. z rodz.
- Goldsztajn Beniamin
- Gefon Szlama
- Gerszan P.
- Gąszer Menachem
- Gąszer Masze
- Gelrubin Masze
- Giwerc
- Ginsberg
- Goldberg
- Granat Beniamin
- Galant Jana
- Grajawer Maszechaim z r.
- Grajewer Michal
- Grinberg Ihoszua
- Grinberg Masze
- Grinberg Bella
- Goldberg Sara
- Gerszt Binem
- Goldberg Symcha
- Grinberg Mendel
- Guzik Nysan
- Goldberg B.
- Glazerowa
- Gordon R.
- Goldblum M.
- Groner Aron
- Grosberg M.
- Goldszmidt
- Guterman Jcchak
- Gibiański Dr.
- Goldblat Dr.
- Glanc A.
- Grawe z rodz.
- Gorin M. z rodz.
- Goldin Ichak z żoną
- Goldin Hajla
- Grabowiecki Ichak z żoną
- Guter Benjamin z rodz.
- Gutkowski Rabin z rodz.
- Gwint z rodz.
- Gerszt Ihoszua z żoną
- Guterbaum z rodz.
- Galewski
- Gordania
- Goldach
- Garfinkel
- Goldkranc Aron
- Glewińska Tauba
- Goldberg A.
- Gotesdiner
- Garfinkel
- Grinberg
- Gliksman
- Guterman
- Grinbaum
- Gutman
- Goldberg
- Gothelf
- Griner
- Goldkranc
- Gothelf
- Goldberg Sz.
- Goldberg Z.
- Gertel
- Gopan
- Helman M. dep.
- Hilula M.
- Hochenberg C. z rodz.
- Hochenberg G. z rodz.
- Hamburski Emanuel z r.
- Hamburski Efrain z rodz.
- Halpern Elchanau z rodz.
- Hofman Rubin z rodz.
- Hecht M
- **Hendeles Dawid**
- Hecht Z.
- „ Sz.
- **Horn M.**
- **Herszkowicz M. H.**
- **Heler B.**
- **Hemer M.**
- **Hornsztejn M.**
- Infeld Abram
- Izraelit z rodziną
- Jaugster Acram
- Jabłoński M.
- Jurkiewicz
- Jakubowicz
- Kohn M.
- Kinrus
- Kwart
- Kupfer
- Kapłan
- Korbman Józef
- Kapała Masza
- Kopciowski
- Korngold A.
- Karasz W.
- Kagan
- Kaliski
- Kronenberg
- Kantorowicz
- Kacberg
- Kliger
- Kurc
- Kustin
- Klajn G.
- Kronenberg Sz.
- Kinstler I.
- Klarfeld
- Kaszub
- Kohn
- Kohn A. H.
- Kaczka
- Krasucki
- Korn
- Kanel
- Kuśmirak
- Karlicka
- Kacnelenbogen
- Kaczmarek
- Kamiński I. M.
- Kilman W.
- Krenicer
- Kowalski
- Krause Dr.
- Kacenelenson z rodziną
- Kutrzyński z rodziną
- Knopf Sz.
- Karotszyński z rodziną
- Karpowski z rodziną
- Karo M. z rodziną
- Kantor
- Kinrus R. z rodziną
- Krakowski I.
- Kopel A.
- Kaganowicz Izrael z rodziną
- Kahn Dow z rodziną
- Kac J. z żoną
- **Karmec G. E. z żoną**
- **Kosower J.**
- **Klejnbaum z rodziną**
- **Kotkowski R.**
- **Kujawski A.**
- **Krec**
- **Kempinski A.**
- Karnowski z rodziną
- Knopf A. z rodziną
- **Kosusara**
- **Keler**
- **Kupferminc M.**
- **„ Sz.**
- Kotek M.
- Kawalek M.
- Kiszlewicz Ch. J.
- Liberman i rodziną
- Lipszyc M.
- Lider
- Lederman
- Lejzerowicz
- Landsberg
- Łęczycki Sz.
- Lichtensztein Sz.
- Lejzerowicz A.
- Lubczyk
- Lew Szmul z rodziną
- Lew Izak z rodziną
- Lewinzon Abram, poseł na sejm
- Litwin Cwi z rodziną
- Lewin E. Dr.
- Lipszyc Sz. Ch.
- Liberman B.
- Leder Gerszohn z żoną
- Lasman N z rodziną
- Lewinson Kalman z rodziną
- Lusternik G. z rodziną
- „ „
- Limon M. z rodziną
- Lichtenstein G. z rodziną
- „ Benek
- Lewicki M. z rodziną
- Lipsztejn Ch.
- Lewinschn Sz.
- Lipszyc Jakób
- Lewin Maks
- Laufer Z.
- Molc M.
- Mislowski z rodz.
- Moszkowicz Z.
- Mończyk, Kramarz
- Mendelman Menachem
- Monszajn
- Markowicz Sz.
- Moszkowicz
- Malc Sara
- Mędrzycki E.
- Morgensztern Majer
- Muszkat
- Mędrzycki
- Majzler
- Moszkowiczówna
- Miller Sz.
- Miedziński
- Majmon Mordka
- Maliniak
- Mizrachi
- Marchiw Mordchaj z rodz.
- Majertowicz Jenda z rodz.
- Mandelcwajg Dawid
- Minc Sz.
- Morgensztern A.
- Natansohn K. z rodz.
- Najfeld Sz.
- Neugoldberg E.
- Najman A.
- Najman A. C.
- Najman M.
- Oleśnicka Rebeka
- „Ozel-Jakób" Synagoga
- Ostromogilski
- Ormjan
- Oderberg
- Ogólnik
- Orbach
- Oliwa Elimelech
- Ordynans z rodziną
- **Puterhendler Arje**
- **Pudolowicz D.**
- **Plocker J.**
- **Pomeranc R.**
- **Plewiuszki M.**
- **Poznański P.**
- **Pajencki M.**
- **Perelberg Józef**
- Papierni M.
- Pajkow A. z rodz.
- Pikielny J.
- Pines S. z żoną
- Pomeranc Zyskind
- Poznański M. z rodz.
- Poznersohn Sz.
- Pacanowski D.
- Prybulski L. Dr. z rodz.
- Praszkier E. Dr. z rodz.
- Praszkier G. Inż. z rodz.
- Perelman Abr. Dyr.
- Rudbakien
- Rajz Masze
- Radomski
- Rajchert z rodz.
- Rozenberg Genia
- Rozental
- Rapeport L.
- Rozen J.
- Reznik Sz.
- Rozenberg
- Rachman W.
- Rozenblat Dr.
- Riger Dr. z rodz.
- Rozenberg Br.
- Robinowicz Sz. z rodz.
- Rakowicz z rodz.
- Rumkowski M. z rodz.
- Raichman Sz. z rodz.
- Rabinowicz D.
- Rusinow z rodz.
- Radoszycki B.
- Rachman z rodz.
- Rozencweig I.
- Rozenberg
- Rozenblum M. z rodz.
- Rotenberg Br.
- Rotkopf Z.
- Rotkopf A.
- Ringart C.
- Ryba J.
- Rosin M.
- Radoszycki N.
- Świderski
- Sarne E. Dr. z rodziną
- Sauer N.
- Star Wolf
- Salomon Dawid
- Solarz
- Skóra
- Samborska Guta i Chaja
- Samet
- Strykowski
- Sandzer A.
- Sandowski
- Szwajg Sz. J. Dr. z rodz.
- Szapiro Abram z rodz.
- Szapiro Osser z rodz.
- Sztroh Eliszer z rodz.
- Szwajcer Abram A. z rodz
- Szapiro Jehuda z rodz.
- Sztroh Jakób
- Sztajnsznajder
- Szaja

Następna lista ofiarodawców będzie ogłoszona w Wigilję Sądnego Dnia.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetrowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odnoszenie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER. Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne"

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7